Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 135. — ROK XXXIX.

PIĄTEK 20 MAJA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Zamek i Belweder.

Po chwilowem ożywieniu, spowodowanem trzecią z kolei konferencją b. premjerów rządów pomajowych na Zamku warszawskim, nastąpiła znowu martwota w naszem życiu politycznem... Nawet szósta rocznica przewrotu majowego, który miał zapoczątkować nowy, niebywale świetny, okres w dziejach odrodzonego państwa polskiego, przeszła cicho i skromnie. Odnosiło się wrażenie, jakgdyby świadomie i konsekwentnie unikano wszelkich wspomnień, związanych z tym punktem „zwrotnym" w historji Polski. Gdyby nie smętny, chaotyczny i mało przekonywujący artykuł „Gazety Polskiej", która, reprezentując niezbyt jeszcze skrystalizowaną po sześciu latach ideologję obozu majowego, nie mogła przecież milczeć w rocznicę przewrotu, nikt by, przynajmniej po stronie prorządowej, nie przypomniał o wypadkach z przed sześciu laty. System przemilczania, przestrzegany dotąd tylko wobec wydarzeń, które z tych czy innych powodów są niemiłe dla obozu majowego, zastosowano tym razem do własnego dzieła... I trudno się temu dziwić. Dysproporcja między rzeczywistością a tem, co obiecywano, jest zbyt wielka, żeby było wskazane rozpisywać się o przewrocie. Są sytuacje, w których lepiej milczeć, chociaż milczenie w tym wypadku jest przyznaniem się do klęski.

Ucichły na jakiś czas pogłoski o zamierzonych zmianach w rządzie, o powrocie do władzy prof. Bartla, o zmianie systemu rządzenia państwem. Ucichły, aby znowu i to zapewne w niedalekiej przyszłości wybuchnąć na nowo. Jest to więcej, niż prawdopodobne, bo ani jedna z przyczyn, powodujących te pogłoski, nie została usunięta. Istnieją one w dalszym ciągu, pogłębiają się i podtrzymują ten nastrój oczekiwania, który stanowi dominującą cechę naszego życia. Ani jeden z problemów z zakresu polityki wewnętrznej, a uzbierało się ich już bardzo dużo i prawie każdy z nich posiada pierwszorzędne znaczenie, nie może być rozwiązany z korzyścią dla państwa bez radykalnych zmian w naszych stosunkach politycznych. Jest to przeświadczenie, które góruje ponad wszystkiem, utrwalając się coraz silniej w świadomości społeczeństwa. Chwilowa zaś cisza nikogo nie wprowadzi w błąd, bo wszystkie aktualne zagadnienia nic nie utraciły ze swej palącej aktualności.

Gdyby chcieć pokrótce scharakteryzować współczesne życie polityczne w Polsce, to możnaby o niem powiedzieć, że toczy się z dnia na dzień, bez głębszej myśli o przyszłości. Cała polityka rządu, wszystkie jego zarządzenia nie wynikają z przemyślanego programu, ale są podyktowane wyłącznie troską o dziś, a w najlepszym razie, o najbliższe jutro. Możeby to wystarczyło w czasach normalnych, gdy życie państwa płynie ustalonym korytem, ale jest to stanowczo za mało w dzisiejszych warunkach i przy dzisiejszych nastrojach.

Na tle ich właśnie niektóre pisma warszawskie snują rozważania, niepozbawione głębszych obserwacyj. Żydowsko-sanacyjny „Nasz Przegląd" zastanawia się w dłuższym artykule nad „zagadką Zamku" w związku z konferencjami b. premjerów rządów pomajowych.. Wydarzenia z ostatnich tygodni mogły wywołać wrażenie, że punkt ciężkości naszej polityki wewnętrznej przeniósł się z Belwederu do Zamku.

„Pierwsza konferencja premjerów — pisze cytowane pismo — pod nieobecność czynnika decydującego, poufne rozmowy i pogłoski krążące dookoła pozwalały snuć wnioski, że obudzona została inicjatywa, że prócz urzędowych przyjęć, zaproszeń na uroczystości, na zjazdy naukowe — inne daleko ważniejsze sprawy są przedmiotem trosk w tym gmachu.

Gdy po kilkudniowej obecności na Śląsku sztandar P. Prezydenta znowu zawisł na Zamku, gdy w dzień później odbyła się znamienna, nagła i tajemnicza konferencja, gdy związani słowem uczestnicy zachowali uporczywe milczenie, zdawało się, iż sfinksowe cechy Belwederu zostały przejęte również i przez Zamek.

Tak wzywał nagle Belweder swoich najwierniejszych na narady nocne, przeistaczając mężów stanu w członków straży ogniowej, biegnących natychmiast na każde wezwanie.

Od kilku dni gmach na Zamku stał się tak tajemniczy, jak Belweder. Tajemnicze przybycie b. premjera Bartla, żakowata ucieczka przed dziennikarzami nasuwa szereg pytań: co się działo w tym gmachu w ciągu dni ostatnich, jakie zapadły postanowienia, czemu to w ostatnim roku kadencji w wigilję 6-ej rocznicy przewrotu majowego Zamek zwraca uwagę opinji publicznej niemniej, niż Belweder?"

„Nasz Przegląd" nie daje odpowiedzi na powyższe pytania, chociaż z pewnością zdaje sobie sprawę, że nic innego nie mogło być przedmiotem tajemniczych narad, jak nasza sytuacja polityczna i gospodarcza.

Ale nie o to w tej chwili nam chodzi. Przypominamy, że opinja publiczna przyjęła z uczuciem ulgi wiadomość o konferencji b. premjerów rządów pomajowych, przypisując jej inicjatywę Panu Prezydentowi i dając wyraz nadziei, że krok ten ma na celu wyciągnięcia wozu państwowego z tego marazmu, w jaki pogrążył go system sanacyjny. Wiązano z tem różne przypuszczenia i nadzieje, może niekiedy zbyt przesadne i zbyt daleko idące, ale temu nie można się dziwić, bo odpowiadały w zupełności temu nastrojowi oczekiwania, którem żyje całe bez wyjątku społeczeństwo. Znużone i znudzone sfinksowatością Belwederu, ożywiło się pod wrażeniem konferencji na Zamku, sądząc, że stamtąd wyjdzie jakaś myśl nowa i ożywcza.

Byłoby niedobrze, gdyby nastąpiło pod tym względem zupełne rozczarowanie, gdyby — jak pisze „Nasz Przegląd" — „zagadka Zamku tak samo nie została rozwiązana, jak szereg tajemnic po naradach w Belwederze". A. D.

WYGRANE NA LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa, PAT. Dziś w pierwszym dniu ciągnienia pierwszej klasy XXV-tej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na następujące numery: zł. 60.000 wygrał numer 136.541, 5.000 zł. — 83.165, 1.500 zł. — 104.668 i 157.952, 1000 zł. — 7.492.

DYREKTOR WIELKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH DEFRAUDANTEM.

Warszawa, PAT. Polskie władze śledcze otrzymały od policji czechosłowackiej listy gończe, rozesłane za naczelnym dyrektorem wielkich zakładów przemysłowych w Mor. Ostrawie drem Zajíckiem, który przywłaszczył sobie 17 miljonów koron czeskich i zbiegł zagranicę. Policja czeska utrzymuje, że defraudant ukrył się na terytorjum polskiem.

Mowa Paderewskiego w N. Jorku.

Odebranie Pomorza to nowy rozbiór Polski.

Warszawa, 19. 5. (Telef. wł.). Przy udziale około 2000 osób odbył się wczoraj w hotelu „Astor" w Nowym Jorku bankiet na cześć Paderewskiego, wydany staraniem Izby Handlowej Polsko-Amerykańskiej. Na bankiecie przewodniczyli b. poseł Stanów Zjednoczonych w Warszawie p. Stetson, b. ambasador, kandydat na prezydenta Stanów Zjedn. Davies oraz sen. Morgentau. W bankiecie wziął udział ambasador Rzplitej w Waszyngtonie Filipowicz, oraz najwybitniejsi przedstawiciele amerykańskiego świata politycznego, finansowego i kulturalnego. Na bankiet zaproszono m. in. b. doradcę rządu polskiego Charlesa Deveya, Harrimana, z polskich osobistości Wojciecha Kossaka, Stykę, Olejniczaka itd. Obecną również była wdowa po Edisonie.

Gości powitał p. Stetson, poczem zabrał głos ambasador Filipowicz, podkreślając zasługi Paderewskiego w doniosłych chwilach historycznych. Amb. Filipowicz wspomniał również o ufundowaniu przez Paderewskiego pomników Jagiełły w Krakowie i Wilsona w Poznaniu. Mówca podniósł następnie zasługi Paderewskiego z okresu konferencji pokojowej, oraz w dziedzinie utrwalenia przyjaźni polsko-amerykańskiej, zapoczątkowanej w 18-tym wieku.

Amb. Davies zaznaczył, że Paderewski jest ze wszystkich mężów stanu, nieurodzonych na ziemi amerykańskiej, najbliższy sercom narodu amerykańskiego.

Przyjęty długotrwałemi oklaskami i powstaniem zebranych Paderewski wygłosił przeszło godzinne przemówienie, w którem określił prawa historyczne, ekonomiczne i etnograficzne Polski do Pomorza i przeciwstawił następnie dodatnie położenie mniejszości niemieckiej w Polsce pod względem politycznym i oświatowym, położeniu mniejszości polskiej w Niemczech, ilustrując swoje wywody danemi statystycznemi z zakresu szkolnictwa, oraz reprezentacji parlamentarnej w obu krajach. Polska jest krajem pokojowym — mówił Paderewski. Jedyny król, nazwany przez Polaków Wielkim, król Kazimierz był miłośnikiem Pokoju. Polska nie chce wojny, jakkolwiek w razie narzucenia jej będzie umiała bronić się do ostatniej kropli krwi.

Nie należy zapominać, mówił Paderewski, że w Niemczech jest jeszcze 4 miljony komunistów i w razie wojny z Polską komunizm niemiecki stanie się wielkiem niebezpieczeństwem dla całej cywilizacji zachodniej. Podniósłszy znaczenie Niemiec w dorobku cywilizacyjnym ludzkości oraz sympatji Niemiec dla Polski w roku 1848 i 1831, mówca oświadczył, że protagonistami nienawiści do Polski są Prusacy, wychowani w tradycjach Fryderyka Wielkiego, inicjatora rozbiorów Polski.

Mowę swoją zakończył Paderewski cytatem z Schillera: **Przekleństwem złego czynu jest, że zło zawsze rodzić zło musi.**

Zebranie zakończyło się entuzjastyczną owacją dla Paderewskiego.

Likwidacja francuskiej misji wojskowej w Polsce.

Warszawa 19. 5. (Telef. wł.). Półurzędowa agencja „Iskra" donosi, że francuska misja wojskowa lądowa i morska ulegnie likwidacji z dniem 1 sierpnia b. r.

Kontrakty zarówno misji wojskowej, jak i misji morskiej, zawierane były na terminy roczne. Datą, w której ostatni kontrakt upływa, jest 1 sierpnia. W razie nieprzedłużenia kontraktu, Min. Spraw Wojskowych było zobowiązane umową, że zawiadomi o tem rząd francuski o tym fakcie dnia 1 maja, co też w danym wypadku zostało uczynione.

Jak wiadomo, w okresie powojennym państwa aljanckie utrzymywały wzajemne misje wojskowe, które później podlegały stopniowej likwidacji. Misja wojskowa francuska w Polsce pozostawała najdłużej i była likwidowana przez stopniowe zmniejszanie składu personalu francuskiego i zastępowanie go personalem polskim. Wobec tego obecnie opuści Polskę już tylko nieliczny personal francuski.

P. A. Telegr. podając wiadomość o tym fakcie, pisze: „Jak się dowiadujemy, wojskowa misja francuska lądowa i morska, chlubnie wywiązawszy się ze swoich zadań współpracy z naszem wojskiem, ulegnie likwidacji z dniem 1 sierpnia b. r.".

———o———

AMBASADOR WILLYS OPUSZCZA WARSZAWĘ.

Warszawa 19. 5. (Telef. wł.). Ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce p. Willys opuszcza Polskę 30 b. m.

AMBASADOR LAROCHE U WICEMINISTRA BECKA.

Warszawa 19. 5. (Telef. wł.). Ambasador Laroche odwiedził dziś wiceministra spraw zagranicznych p. Becka.

ZA POLSKĄ BIBUŁKĘ DO PAPIEROSÓW PERSKIE MIGDAŁY.

Warszawa 19. 5. (Telef. wł.). Prowadzone są rokowania między przedstawicielami rządu polskiego a przedstawicielami Persji w sprawie transakcji kompensacyjnej, w której wchodziłaby w grę z jednej strony dostawa z Polski bibułki papierosowej, a z drugiej import do Polski z Persji migdałów. Stosunek wartości towaru polskiego do perskiego ustalono na 5 do 1.

BROWARY DOSTANĄ POŻYCZKĘ.

Warszawa 19. 5. (Telef. wł.). Prowadzone przez nasz przemysł piwowarski rokowania z finansistami zagranicznymi o większą pożyczkę, posiadają przebieg pomyślny. Traktuje się przeważnie z finansistami francuskimi, holenderskimi i szwajcarskimi.

———o———

Oslo, 19 maja. Norweski Bank Narodowy obniżył dziś stopę dyskontową z 5 na 4 i pół procent. Stopa 5-procentowa utrzymywała się od 8 marca br.

———o———

O czem piszą inni?..

Konserwatyści przeciw radykałom z B. B.

Zaniepokojony atakami „Walki“ p. Jaworowskiego i „Przełomu“ na konserwatyzm sanacyjny, występuje ostatni „Czas“ z pewnem oświadczeniem, które nie powinno przejść bez echa.

„Panowie z grupy „Przełomu“ — pisze „Czas“ — nie próbowali nigdy samodzielnie swych sił politycznych, przyjaciele polityczni p. Jaworowskiego próbowali ich w czasie ostatnich wyborów, gdy byli jeszcze liczniejsi niż obecnie — i próba wypadła dla nich nad wyraz smutnie. **Konserwatyści** reprezentują pewne interesy gospodarcze, pewien światopogląd religijny i kulturalny, pewną tradycję polityczną, które wytrzymały **zwycięsko ciężkie próby tylu lat i tylu przeciwieństw**“.

Wynikałoby stąd, że, gdy „Frakcja Rewolucyjna“ Jaworowskiego i „przełomowcy“ nie są żadną siłą polityczną (rzekomo nie mają reprezentacji parlamentarnej), to natomiast konserwatyści stanowią zwarty obóz, który przeszedł „zwycięsko ciężkie próby“... Wolne żarty. Społeczeństwo doskonale wie, czemu należy przypisać fakt, że konserwatyści mają swoich posłów w Sejmie.

Dalej zapewnia „Czas“, że konserwatyści sanacyjni wiedzą, iż

„rola, która im przypadła w udziale jest nieraz niepopularna, że dziś choćby koszta walki z kryzysem ponoszą w dużej mierze te sfery społeczne, których politycznym wyrazem są konserwatyści. Nie „mimo tego“, **ale bez względu na to konserwatyści pozostaną w tym obozie**, w którym widzą możność pracy dla państwa, możność budowy Polski na zdrowych podstawach.

Nie łudziliśmy się nigdy, jakoby z panami z „Przełomu“ i z „Walki“ wiele nas łączyło. Dzieli nas od nich bardzo wiele: stosunek do tradycji polskiej i do Kościoła, **stosunek do ustroju kapitalistycznego.** Mimo tego sądziliśmy, że to co nas łączy: program przebudowy politycznej państwa jest dość silnym kitem. Kwestjonowanie siły tego wspólnego programu uważamy za robotę szkodliwą i tworzącą niepotrzebne pozory niesnasek w obrębie grupy rządowej“.

Biją ich, oni jednak mimo to chcą dalej „pozostać w tym obozie“. Poco? Ażeby bronić Kościoła i „ustroju kapitalistycznego“. Byleby tylko nie chcieli identyfikować tych dwóch pojęć. I ponadto, byle tylko lepiej, niż dotąd, bronili Kościoła!

W tymsamym numerze „Czasu“ spotykamy recenzję z ateizującego numeru „Wiadomości Literackich“. **Bez jednego słowa protestu lub nawet lekkiego chociażby zastrzeżenia.** A najciekawsze, że pojawienie się w tem piśmie osobnego, skandalicznego, działu p. t. „Życie świadome“ (środki antykoncepcyjne, przerywanie ciąży itp.) przyjmuje „Czas“ temi miłemi słowami:

„Nowością jest dodatek p. n. „Życie Świadome“, poświęcony sprawom reformy obyczajowej. Składają się nań...“

Jeżeli konserwatyści tak zawsze bronią religji i Kościoła w B. B., to nie dziw, że katolicy ponoszą tyle klęsk.

„Illustr. Kurjer Codz.“ o swoim procesie

Czytelnicy nasi znają przebieg procesu prasowego w Warszawie, który wytoczył naczelny redaktor „Il. Kurjera Codz.“ p. K. M. Morawskiemu. Oskarżony — jak wiadomo — został uwolniony. Cóż na to „Il. Kurjer Codz.“? W tej sprawie znajdujemy następujące oświadczenie w ostatnim numerze tego pisma:

„W walce, jaką „I. K. C.“ od przeszło lat 20-tu toczy z **wszelkiemi czynnikami zła i rozkładu w Polsce**, mamy do zanotowania wspaniałe zwycięstwa, z których każde odniesione zostało po ciężkich i nieraz ze **zmiennem szczęściem** toczonych zmaganiach“.

„Zmienne szczęście“ cechuje i ten ostatni proces. Ale to nic. „Oliwa wyjdzie na wierzch“. „Dobro odniesie zwycięstwo“.

Znane zeznania Ad. Nowaczyńskiego próbuje „I. K. C.“ obalić twierdzeniem, że Nowaczyński „przed paru miesiącami“ (znamienne są te „parę“ miesięcy) zwracał się do „I. K. C.“ o zgodę... A zaś w sensacyjnej sprawie listu Prezyd. Milleranda do posła Stefana Dąbrowskiego, poseł Rubel (naczelny redaktor „Il. Kurjera Codz.“ donosi, że istotnie zamieścił ten list w „Il. Kurjerze Codz.“, ponieważ sądził, że ten list jest zwrócony do p. Marjana (!) Dąbrowskiego. I **w prostocie ducha** przyznaje, że nie rozumie, dlaczego

„możliwą jest korespondencja jedynie między p. Stefanem Dąbrowskim a p. Prezydentem Millerandem, a nie między WPanem (tj. p. Marjanem Dąbrowskim) a francuskim mężem stanu“.

Dlatego list ogłosił... Sprawozdawca „Gazety Warszawskiej“ streszczając wyrok w tej sprawie pisze:

„Sąd stanął na stanowisku, że K. M. Morawski **miał wszelkie podstawy** do skwalifikowania działalności Marjana Dąbrowskiego w sensie negatywnym“.

„Rządy pułkowników będą utrzymane“(?)

Prof. Miecz. Tarnawski ironizuje w „Kurjerze Lwowskim“ na temat nowej redukcji płac urzędniczych:

„Rząd niewątpliwie postąpił konsekwentnie. Przekonał się, że nakładanie nowych podatków nie wiedzie do celu, gdyż dochody z nich pozostają na papierze. — A więc postanowił poszukać pieniędzy tam, gdzie one są naprawdę. Daleko łatwiej przerobić listy płatnicze, niż ściągnąć zaległości od człowieka, który nie ma gotówki. Nieruchomości zębami nie ukąsi. a tu jedno pociągnięcie pióra daje sto miljonów (może i więcej, bo wysokość obniżki nie jest jeszcze oznaczona, a wiadomo, że apetyt przychodzi podczas jedzenia). Jednem słowem znaleziono środek, który nie zawiedzie.

Dwie tedy rzeczy przyniosła herbatka u p. premjera 13 maja. **Rządy pułkownikowskie** (t. j. sanacja w czystej swojej formie) **będą utrzymane.** Żadnego bartlowania! I urzędnicy prowincjonalni będą musieli brać mniej cukru do swojej herbatki — kto wie, może pić niesłodzoną.

Sytuacja wyjaśniła się — i dobrze, że się wyjaśniła. Czy tylko na długo? A może... może do następnego trzynastego i następnej herbatki! W roku jest trzynastego dwanaście razy, herbatki zaś można urządzać jeszcze częściej“.

Kapłan a polityka.

PRZEDŚMIERTNE WSKAZANIA Ś. P. KS. BISKUPA ŁOZIŃSKIEGO.

Choroba zastała ś. p. Ks. Zygmunta Łozińskiego, Biskupa Pińskiego, przy biurku piszącym ostatnie swe dwa listy pasterskie. Pierwszy skierował zmarły Arcypasterz do duchowieństwa swej diecezji, drugi — do wszystkich swych diecezjan. Ten drugi list o Akcji Katolickiej został niedokończony... Oba noszą datę 8 kwietnia, t. j. **dnia, w którym cierpiący Ks Biskup udał się do szpitala, by poddać się operacji.** Opatrzność dała ś. p. Ks. Biskupowi jako ostatnie swe wskazania poruszyć tak ważne zagadnienie jak stosunek kapłana do polityki.

Genezą listu do duchowieństwa diecezji stała się debata w Sejmie nad projektem ustawy o składkach na rzecz Kościoła katolickiego. na komisji uchwalona została rezolucja, wycofana następnie na plenum Sejmu przeciw agitacji politycznej kleru.

Traktując rezolucję powyższą, jako wyrażony frazes agitacyjny, zmarły Ksiądz Biskup merytorycznie jednak stwierdza słuszność zasady:

„iż wszelkie wystąpienia polityczne są w Kościele niedopuszczalne, i nie tylko w kościele, lecz wszędzie i zawsze, gdzie kapłan przemawia nie w charakterze zwykłego obywatela państwa, ale jako duszpasterz, nauczyciel prawdy Bożej i zastępca Chrystusa Pana“.

„Dotyczy to przedewszystkiem — pisze Ks. Biskup — pracy waszej urzędowej. [illegible] macie prawo, jak każdy obywatel, a nawet obowiązek, jako należący do przewodzącej warstwy społeczeństwa, mieć wyrobione przekonania o zasadniczych sprawach, dotyczących naszego życia państwowego. Ale nawet i tu wielką należy zalecić kapłanom ogledność tak w sądach jak w ich wypowiadaniu; są bowiem duszpasterzami wszystkich. Muszę Wam oddać sprawiedliwość, że wogóle o walkę partyjną nie można Was pomawiać. Niektórzy zbyt słabo sprzeciwiali się prądom akcji politycznej w czasie wyborów do izb prawodawczych; ale nie robili tego dla polityki, lecz owszem raczej z obawy angażowania się w politykę. Inni, przeważnie kapłani, nie podlegli mej juryzdykcji, pozwalali sobie czasem na **przemówienia, zaprawione pewnym serwilizmem względem siłę mających.** Ale i tu nie była właściwa polityka, lecz idąca zbyt daleko uprzejmość dla tych, z którymi nie chcieli wchodzić w konflikty. Kiedy takie wypadki niewłaściwe dochodziły do mej wiadomości, winni otrzymywali naganę; ale były to, chwała Bogu, wypadki wogóle rzadkie“.

Kapłan musi wystrzegać się w pracy kościelnej dotykania kwestyj politycznych, o ile dotyczą one wyłącznie form życia doczesnego. Inna jest sprawa, gdy programy lub wystąpienia polityczne wkraczają w sferę moralności chrześcijańskiej, niekiedy nawet dogmatyki. Tam duszpasterz ma nietylko prawo, ale i obowiązek umieć odróżniać prawdę od fałszu, przestrzegać ludzi.

Dalej pisze Ks. Biskup:

„Któż zechce odmawiać katechecie prawa pouczania, że urzędnik ma obowiązek wykonywać sumiennie czynności na siebie przyjęte, za które pobiera wynagrodzenie od Państwa, których wierne spełnianie zaprzysiągł? Kto powie, że wtrąca się w nie swoje kapłan, który przypomina żołnierzowi o doniosłości przysięgi żołnierskiej, o piękności i konieczności męstwa, o potrzebie stawienia życia własnego na kartę w obronie ojczyzny i o niegodziwości zdrady? Jeśli zwykły obywatel, powołując się na wyznawane teorje polityczne, zechce propagować myśl niepłacenia podatków, knucia spisków lub fałszowania pieniędzy, to się jego postępowanie i teorje, któremi je osłania, napiętnuje jako złe i niedozwolone. Przedewszystkiem kapłan, tłomacząc katechizm, wyjaśniający obowiązki chrześcijanina obywatela“.

Same władze uciekają się nieraz do pomocy kapłana. Rząd niejednokrotnie zwraca się do księży biskupów, proboszczów, prefektów w szkołach z prośbą o poparcie pewnej akcji, zamierzenia lub idei. **Jest to poniekąd ze strony samej władzy świeckiej uznanie prawa kapłana do urzędowego poruszania spraw, związanych z bieżącą polityką.**

Ś. p. Ks. Biskup przestrzega przed wiązaniem pracy duszpasterskiej z programami partyjnemi, jako takiemi. Program duszpasterza — to praca nad zdobyciem królestwa niebieskiego. Nieprzestrzeganie granicy między akcją duszpasterską a polityczną rodzi skutki niepożądane i szkodliwe, na jeden poziom sprowadza się sprawy nadprzyrodzone i doczesne, wywołuje się walkę, a nieraz i nienawiść.

„Duszpasterz nie ma prawa stawić takiej zapory między sobą i tymi, którzy są oddani pod jego opiekę i przewodnictwo. Z grzechem musi walczyć, fałsz religijny wykrywać i obalać. Jeśli się kto nań za to zagniewa, to trudno. Pan Jezus powiedział przecie, że przyszedł rzucić w świat nie pokój, ale miecz (Mt. X. 34), nie pokojowe współżycie dobrego ze złem, bo takie przymierze byłoby tylko zrezygnowaniem dobra na rzecz złego, ale żądanie mężnego stania u stóp Chrystusa nawet kosztem przyjaźni i najdroższych uczuć ludzkiego serca“.

Kłopoty Japończyków w Mandżurji.

Charbin, w maju.

W ostatnich tygodniach nastąpiły pewne komplikacje w stosunkach w Mandżurji północnej. Uwydatniają się zwłaszcza dwa zjawiska: 1. aktywizacja ruchu partyzanckiego w kraju i 2. zaostrzenie się stosunków mandżursko-sowieckich. Omówimy oba te zjawiska.

Wojska chińskie (t. zw. starogiryńskie) wypędzone z Charbinu i innych środowisk w Mandżurji przez Japończyków nie zostały zupełnie pokonane i rozproszone. Starogiryńcy udali się w głąb kraju, gdzie ich oddziały istnieją nadal. Nie ulega wątpliwości, że **oddziały te częściowo uległy demoralizacji i zamieniły się w bandy łupieżnicze.** Faktem jest, że przestały być armją regularną i stały się oddziałami partyzanckiemi zdecydowanemi nadal wszelkiemi środkami walczyć z okupacją japońską.

Nadejście wiosny spotęgowało ich aktywność. Znaczna część kraju na wschód od Charbinu obsadzona została właśnie przez tych partyzantów a w ich rękach znajduje się również kilka większych stacyj wschodniej części kolei wschodnio-chińskiej. Japończycy wysłali przeciwko partyzantom starogińskim ekspedycję, która jednakowoż powróciła do Charbinu, nie zdoławszy pokonać silnych oddziałów przeciwjapońskich. Obecnie przygotowuje się **wysłanie większej ekspedycji,** a akcja w kierunku wyplenienia partyzantów przeprowadzona zostanie na szerszą skalę i w tym celu sprowadzono do Charbina dalsze dwie dywizje wojska japońskiego.

Niepokój panuje również na zachodnim odcinku kolei wschodnio-chińskiej jak również na rzece Sungari. Gdzie niema wojsk japońskich tam **istnieją wszędzie agentury starego rządu chińskiego.** Z nadejściem ciepłych miesięcy trzeba wysłać wojska okupacyjne na zachód i północ. To wszystko wymaga nadzwyczajnych wysiłków i środków. Japończycy jednak wysiłków tych się obawiają, natomiast olbrzymie wydatki w związku z okupacją mandżurską (dotychczas 300—400 miljonów jenów) wywołują znaczny niepokój w kołach tokijskich polityków. Okazuje się bowiem, że korzyści z opanowania Mandżurji osiągnięte mogą być dopiero w dalekiej przyszłości. Obecnie jednak Japonja nie może już się cofnąć.

W rosyjskiej prasie emigracyjnej, inspirowanej prawdopodobnie przez Japończyków w ostatnim czasie podkreśla się, że chiński ruch partyzancki w kraju sprzyja organizacyjnej łączności z czerwonymi. Krążą pogłoski o czerwonych międzynarodowych (?) oddziałach. Pogłoski te trudno sprawdzić. Nie jest wykluczonem, że do oddziałów partyzanckich zakradają się żywioły komunistycznie nastrojone i że nastroje te chcą wykorzystać emisarjusze partji komunistycznej.

Stosunki sowiecko-mandżurskie w ostatnim czasie znacznie się pogorszyły. Nieporozumienia rozpoczęły się tem, że sowiecki zarząd kolei przesunął lokomotywy kolejowe na teren sowiecki. Lokomotywy te rząd sowiecki zamówił swego czasu zagranicą dla kolei rosyjskich. Na Daleki Wschód sprowadzone zostały dopiero w czasie wojny domowej i z czasem ocknęły się na kolei wschodnio-chińskiej. Według pekińskiej umowy sowiecko-chińskiej lokomotywy te miały być zwrócone ZSSR jako majątek rosyjski. Sowiety jednak nie przeciwstawiały się używaniu tych lokomotyw na tej linji i dopiero obecnie, prawdopodobnie w związku z wypadkami, siedmdziesiąt tych lokomotyw sprowadzono na teren rosyjski, stawiając mandżurski (t. j. chiński) zarząd kolei wschodnio-chińskiej przed faktem dokonanym. Oczywiście że chiński zarząd zaprotestował przeciwko temu jednostronnemu aktowi administracji sowieckiej. Sprawa oddana została rządowi Mandżugo i dotychczas jest przedmiotem ostrych debat.

Rząd czań-czuński wydał następnie rozkaz, aby kolej wschodnio-chińska zmieniła swą nazwę na północno-mandżurską i demonstracyjnie powołał na członka zarządu inż. Fan-Ci Guana, zaciętego sowietofoba, czynnego uczestnika konfliktu sowiecko-chińskiego w roku 1929, który wówczas kierował zarządem kolei. Mianowanie to jest sprzeczne z Chabarowskim protokołem z r. 1929 i uważane jest za demonstrację antysowiecką. Do pogorszenia się sytuacji przyczynił się wreszcie **niedawny zamach na japoński pociąg wojskowy pod Charbinem.** Oficjalnie oznajmiono, że w organizacji zamachu brali również udział agenci Międzynarodówki komunistycznej. Masowe aresztowania obywateli sowieckich w Charbinie i kilkudziesięciu pracowników sowieckich kolei wschodnio-chińskiej jeszcze bardziej uwydatnia ten stosunek.

Wytworzone w ten sposób napięcie pomiędzy Sowietami a Mandżurją musi zostać w jakiś sposób wyładowane. **Tutejsza emigracja rosyjska jest przekonana, że dojdzie do wojny japońsko-sowieckiej:** życzenie jest ojcem myśli. Kolonja sowiecka przeżywa obecnie gorące chwile. Trudno przepowiadać, jak wypadki się rozwijać będą, ale **trudno wierzyć, by przy dzisiejszych warunkach w Mandżurji, Japonja zdecydowała się na wojnę z sowietami.** Wspomniane antysowieckie wystąpienie rządu czań-czuńskiego ma charakter raczej demonstracyjny. Jest to manewr, na który zapatrywać się trzeba jako na odważną grę japońskiej dyplomacji.

Dr. Lau.

Anglja nie da Indjom autonomji.

Zacięte walki na tle religijnem pomiędzy Muzułmanami a Hindusami, które toczyły się w ostatnich dniach w Bombaju i w Kalkucie spowodowały około 100 zabójstw i 1.000 wypadków ciężkiego poranienia, dają rządowi brytyjskiemu wygodny argument przeciwko szybkiemu ustanowieniu w Indjach federacji z odpowiedzialnym rządem konstytucyjnym, opartym na statucie dominialnym. Rząd brytyjski bardziej jeszcze aniżeli przedtem uzależniać będzie swoją zgodę na konstytucję od załatwienia mniejszościowych sporów. Rząd poweźmie zapewne inicjatywę narzucenia dawnego statutu mniejszościowego i uzależni wprowadzenie konstytucji federalnej nietylko od zasadniczej zgody zainteresowanych grup ludności na zaproponowany przez siebie statut mniejszościowy, ale również od tego, czy statut ten, po wprowadzeniu w życie, wytrzyma próbny okres czasu i przyczyni się praktycznie do rozwiązania sporów mniejszościowych pomiędzy Hindusami, Muzułmanami i Pariasami. Aż do tego czasu rząd brytyjski ograniczy się zapewne do wprowadzenia jedynie ustaw socjalnych. Odpowiedni projekt ustawy wniesiony zostanie do Izby Gmin podobno jeszcze przed wakacjami letniemi.

Na ziemiach Rzeczpllitej

Nie wolno mówić o nadużyciach wyborczych!

W ub. sobotę odbyła się w sądzie powiatowym w Białej 4-ta z rzędu rozprawa przeciw red. Edwardowi Zajączkowi za to, że w grudniu ub. roku na wiecu Stronnictwa Narodowego w Kozach, napiętnował w ostry sposób nadużycia „sanacji moralnej" przy uzupełniających wyborach w okręgu przemyskim, a również **poddał surowej krytyce metody sanacyjne przy wyborach w r. 1930.** Na wniosek oskarżonego sąd przesłuchał kilku świadków, lecz odrzucił proponowane przez red. Zajączka przeprowadzenie dowodu prawdy, odnośnie do nadużyć w okręgu przemyskim, a również i kilkudziesięciu innych okręgach wyborczych w Polsce i skazał oskarżonego na 20 dni aresztu oraz ponoszenie kosztów sądowych. Oskarżony red. Zajączek zapowiedział apelację.

Zjazd botaników polskich we Lwowie.

W auli Uniwersytetu Jana Kazimierza odbyło się uroczyste otwarcie zjazdu botaników polskich w obecności licznych przedstawicieli świata naukowego, młodzieży akademickiej, młodzieży kół przyrodniczych i in. Obrady zagaił prof. Hryniewiecki. Następnie przemawiał rektor U. J. K. prof. Krzemieniewski, przypominając uchwały zjazdu odbytego we Lwowie przed 5 laty, na którym postanowiono wydać zbiorowe wydanie dzieł prof. Godlewskiego, co zostało już dokonane przez krak. Akademję Umiejętności. Imieniem zjazdu studentów kół botanicznych z całej Polski przemawiał dr. Mikulski z Krakowa. Po części oficjalnej odbył się wykład prof. Hryniewieckiego p. t. „400-lecie pierwszej polskiej książki botanicznej".

Wystawa starych druków botanicznych, otwarta z okazji zjazdu obejmuje druki z XVI, XVII i XVIII wieku i przedstawia się bardzo okazale.

Powodzenie wystawy misyjnej we Lwowie.

Ze Lwowa piszą nam: Dnia 30 kwietnia br. została otwarta we Lwowie (ul. Dzieduszyckich l. 1) II. Wystawa Misyjna, przygotowana staraniem III. Zak. św. Dominika.

Otwarcia dokonał Ks. Arcybiskup Twardowski przy udziale licznego duchowieństwa, przed stawicieli władz oraz delegacyj Stowarzyszeń społecznych. Wystawa wypadła rzeczywiście imponująco.

Eksponaty nadesłane przez Zgromadzenia zakonne, mające swe placówki misyjne w różnych częściach świata, oraz przedmioty przeznaczone dla misji umiejętnie wykonane przez członków III. Zakonu św. Dominika we Lwowie, zainteresowały uwagę zwiedzających, których bardzo wielka liczba przesunęła się w ciągu dwu tygodni przez sale Wystawy.

Całość wypadła wspaniale i świadczy o duchu apostolskim i ofiarności III. Zakonu św. Dominika. Zwiedzający.

Prokurator o zmienionem nazwisku.

Wiceprokurator sądu apelacyjnego w Warszawie, Aron Mordka Miller, przestał być Aronem Mordką, a został Arturem Maurycym. Aron Mordka Miller zmianę imion przeprowadził w ten sposób, że wniósł podanie do sądu. Sąd przychylił się do prośby p. Arona Mordki Millera i pozwolił mu nazywać się Arturem Maurycym Millerem. W podaniu swem wiceprokurator dowodził, iż **noszenie imion Aron Mordka jest dla niego „uciążliwe".**

Dawny p. Aron Mordka Miller jest tym, który opracował słynny projekt ministerstwa sprawiedliwości nowego statutu dla polskiej palestry.

Syn króla Hedżasu w Warszawie.

W dniu 24-g bm. oczekiwany jest w Warszawie **syn króla Hedżasu, Feisal**, będący ministrem Spraw Zagranicznych tegoż państwa. Książę Feisal przybywa ze specjalną misją do Prezydenta Rzplitej, któremu wręczy pismo króla Hedżasu. Przybędzie on do Warszawy w otoczeniu świty, składającej się z dwu adjutantów i czterech urzędników królewskich. Ponieważ nie włada on żadnym językiem europejskim, zajdzie konieczność porozumiewania się zapomocą tłómaczy. Egzotyczny **ten gość zabawi w Polsce dwa dni.** Zarówno książę Feisal, jak i członkowie jego otoczenia odbywają podróż w szatach orjentalnych.

76 zasekwestrowanych owiec zagłodzono na śmierć.

Opiekun towarzystwa ochrony zwierząt w Częstochowie p. Błasik, będąc na lustracji w majątku Borowno, stwierdził, że **zajęte tam przez komornika za długi owce w ilości 76 sztuk, zdechły z głodu.** Ogółem komornik zajął 200 owiec, które karmione były choiną oraz wrzosem. W podobnych warunkach na folwarku Zdrowa zginęło z głodu kilka koni.

P. Błasik zwrócił się do prokuratora sądu okręgowego w Piotrkowie o wdrożenie śledztwa i pociągnięcie winnych do odpowiedzialności.

Olbrzymi pożar



strawił składy portowe towarzystwa okrętowego Cunard-Line w Nowym Yorku. W akcji ratowniczej brało udział około 60 statków służących do gaszenia ognia. Niszczycielska działalność rozszalałego żywiołu przedstawiała się szczególnie imponująco z samolotu.

STUDENCI Z LITWY W WILNIE. Do Wilna przybyła delegacja związku studentów litewskich **uniwersytetu kowieńskiego, złożona z 4 osób.** Delegacja, która ma na celu nawiązanie stosunków koleżeńskich i zawodowych w Wilnie, była witana przez miejscowe społeczeństwo litewskie. Komitet litewski urządził dla delegacji uroczyste przyjęcie.

TRAGICZNA ŚMIERĆ 3 CHŁOPCÓW. Na rzece Zgłowiaczce, dopływie Wisły, we wsi Janinowo zdarzył się tragiczny wypadek zatonięcia trzech chłopców. Chłopcy znajdowali się w łodzi i płynęli po rzece. W pewnej chwili łódź **przewróciła się do góry dnem i wszyscy jadący** wpadli do wody. Mimo poszukiwań policji i rybaków, **zwłok nieszczęśliwych nie wydobyto.** Jak ustaliło dochodzenie, w łodzi znajdowali się 9-letni K. Szarada, 11-letni J. Koprowski i 7-letni Cz. Zieliński.

POŚCIG NA MOTOCYKLACH ZA PRZEMYTNIKAMI. W wyniku pościgu na motocyklach funkcjonarjusze straży granicznej zatrzymali onegdaj w Boguckach automobil naładowany przemytem. Przeprowadzona w związku z tem rewizja w garażu właściciela samochodu, Manjury, dała obfity rezultat. Wykryto w specjalnych skrytkach **kilkadziesiąt kompletów części do zegarków szafkowych oraz wielką ilość innych towarów,** pochodzących z przemytu. Manjurę, jako zawodowego przemytnika, aresztowano.

Trzech nauczycieli polskich wydalono z Niemiec.

Biuro Conti donosi, że Landrat powiatu bytomskiego odebrał prawo pobytu w Niemczech 3 nauczycielom polskich szkół mniejszościowych, **Laboniowi, Ledóchowskiemu i Gabruchowskiemu,** którzy ostatnio zostali pozbawieni przez prezydenta regencji prawa nauczania. Wobec powyższego, wspomniani nauczyciele jeszcze przed Zielonemi Świętami wyjechali z powrotem do Polski. **Komunikat wskazuje przytem, że nauczyciele ci nie zostali wydaleni z Niemiec.**

Polscy misjonarze na Sachalinie.

Ks. Biskup Gerard Piotrowski, Zak. O. O. Bernardynów, były wikarjusz apostolski na Syberji, a obecnie misjonarz na Sachalinie, nadesłał nam trzy artykuły, z których pierwszy p. t. „Najstarszy misjonarz w Japonji", zamieszczamy w dzisiejszym numerze na str. czwartej. Z listu nadesłanego przez Ks. Biskupa do członka redakcji, M. Babińskiego, dowiadujemy się, że O. Piotr Wilk-Witosławski, autor interesujących i barwnie ujętych felietonów, które tak bardzo podobały się naszym czytelnikom, zmuszony był wyjechać z Japonji do Polski z powodu słabego zdrowia. Polscy misjonarze po wstępnych przygotowaniach w Sapporo, już wyjechali na Sachalin celem objęcia nowej placówki. Pierwszy udał się O. Gerard Piotrowski w towarzystwie Biskupa, który osobiście tę placówkę oddaje polskim misjonarzom, a w połowie maja miał wyruszyć jeszcze O. Władysław z br. Zacharjaszem Banasiem. Cała więc placówka na Sachalinie przejdzie w ręce polskich misjonarzy.

——oo——

Z całego świata.

Finlandja posiada ogółem 38 miast.

W Finlandji znajduje się 38 miast. Stolica Helsingfors liczy ¼ miljona mieszkańców. Jak wykazał przeprowadzony w styczniu b. r. spis, **żadne miasto poza stolicą nie dosięga liczby 100.000 mieszkańców,** natomiast większość liczy mniej niż 10.000 mieszkańców. Najmniejsze miasto, Naantali, liczy zaledwie 747 mieszkańców.

——o——

POGRZEB OFIAR KATASTROFY W LYONIE. Mieszkańcy Lyonu urządzili uroczysty pogrzeb ofiarom katastrofy budowlanej. Wzdłuż ulic, któremi przeszedł orszak, utworzyli szpaler żołnierze 28 pułku strzelców. Kościół przybrany był kirem. **W nawie głównej przed samem wejściem ustawionych było 22 trumien w powodzi kwiatów.** Kardynał Lyonu Maurin odprawił Mszę św. żałobną i egzekwie. Po umieszczeniu trumien na lawetach armatnich, orszak wyruszył na cmentarz.

WIEDEŃ ZAKUPIŁ ZA 2 MILJONY SZYLINGÓW 5 GRAMÓW RADU. Gmina wiedeńska uruchomiła nowy zakład leczenia radem i dla jego potrzeb zakupiła kosztem 2 miljonów szylingów 5 gramów radu. Większe ilości radu posiadają jedynie dwie stolice: Paryż i Sztokholm. Z zakupionych 5 gramów radu 2 gramy podzielone na igły i rurki dla leczenia zapobiegawczego, a 3 przechowuje się w t. zw. armacie radowej.

CHICAGO WINNE NAUCZYCIELSTWU 20 MILJONÓW DOLARÓW. Chicago od blisko roku nie wypłaca nauczycielstwu poborów, wydając natomiast na poczet pensyj bony, których jednak sklepy w większości wypadków nie chcą przyjmować. Ogólna suma zobowiązań miasta wobec nauczycielstwa wynosi 20 miljonów dolarów.

Igła w ręku.

Fachowiec nie zginie w życiu — ciągle spotykamy się z tem twierdzeniem i przyznać należy, że jest ono całkowicie uzasadnione. Człowiek nie fachowy, inteligent czy robotnik, tylko bardzo rzadko dochodzi, dzięki wyjątkowym okolicznościom lub wybitnym zdolnościom, do jakiegoś stanowiska. Sytuacja t. zw. proletarjuszy w mankietach, nieposiadających fachowego wykształcenia lub praktyki jest jeszcze gorsza, niż robotników bez określonego zawodu. Biuraliści, reporterzy, agenci do końca życia pożywają ościsty swój chleb, któż temu winien? — Rodzice, bo źle przygotowali swoje dzieci do życia. Do obowiązków rodziców należy zawsze, w pałacu miljonera czy chatce włościańskiej, zapewnienie dzieciom fachowego wykształcenia. Wtedy tylko można być spokojnym o los potomstwa.

Ludzie prości, posiadający naogół sporą dozę zdrowego rozumu, zdają sobie sprawę z wysokiej wartości głoszonego tu przez nas hasła i starają się wszelkiemi siłami zapoznać dzieci swe z jakąś dziedziną pracy. Daje to doskonałe wyniki. Zwłaszcza córkom w niezamożnym domu bardzo łatwo pomóc, licząc się bowiem praktyczne fachy kobiece. Najlepszym jednak jest zawód krawiecki, szczególnie dziś przy podniesieniu się poziomu ogólnego potrzeb życiowych. Krawieczczyzna, zwłaszcza dobra krawieczczyzna, doskonale się dziś opłaca. Młoda dziewczyna musi przejść dobrą praktykę, mieć sporo smaku, a będzie miała zapewniony kawałek chleba, co raz obfitszy, naturalnie, stosownie do doskonalenia się w tym fachu i zdobywania nowej klijenteli.

Naturalnie i tu wyłaniają się pewne trudności — brak pieniędzy na lokal, urządzenie. Łatwo pojmiemy, że w obecnych trudnych warunkach mieszkaniowych początkująca krawczyni nawet marzyć nie może o własnem mieszkaniu, trzeba więc zacząć skromnie u rodziców. Tu jednak również potrzeba maszyn do szycia, pewnych drobiazgów, które jakoś upiększą te skromne izdebki — wszystko to wymaga pieniędzy. Skąd wziąć te kilkaset złotych? Odpowiedź powinni tu dać rodzice, których bezwzględnym obowiązkiem jest oszczędzać każdy grosz i zanosić go do P. K. O.

Szara książeczka P. K. O. zapewni dziecku waszemu dobrobyt, pozwalając na założenie warsztatu pracy. Zacznijcie wcześniej oszczędzać, a przyjdzie wam to znacznie łatwiej. Tylko tą drogą stworzycie przyszłość waszych córek; te skromne złotówki zapewnią im samodzielny kawałek chleba, korzystne zamążpójście i szacunek w społeczeństwie.

Wybór nowego generała Ks. Ks. Salezjanów.

Dnia 17 bm. Kapituła Główna Ks. Ks. Salezjanów wybrała nowego generalnego przełożonego w osobie Ks. Piotra Ricaldone, dotychczasowego generalnego inspektora Zgromadzenia. **Jest to piąty z rzędu generał Zgromadzenia.** Pierwszy, Don Bosco, zmarł w 1888 roku, po nim generałami byli Ks. Rua, Ks. Albera, wreszcie Ks. Rinaldi, zmarły w roku ubiegłym.

Nowowybrany generał XX Salezjanów, ur. w roku 1870, był wizytatorem apostolskim w Ameryce. Posiada on szczególne zasługi w dziedzinie organizacji bibljotek, poświęconych studjom agrarnym do celów misyjnych. W roku 1925 organizował wystawę misyjną Salezjanów, a w latach następnych cały szereg innych wystaw. Ks. Ricaldone odbył wiele podróży do Ameryki Południowej i Północnej, do kolonij francuskich na Dalekim Wschodzie, do Egiptu, Palestyny i t. d. Posiada wielki zasób wiedzy i doświadczenia. (KAP).

Dżuma w Indjach holenderskich.

W porze mussonu deszczowego dżuma pochłania w Indjach hol. znacznie więcej ofiar, niż w innych okresach, co jest wynikiem tłumnego nawiedzania domów przez **szczury, niemogące znaleźć gdzieindziej pożywienia.** Statystyki wykazują około 5.000 ofiar rocznie; lecz prawie nigdy nie gina Europejczycy od tej zarazy, mającej najłatwiejszy dostęp do kampongów i desa'ów (wsi), których mieszkańcy nie zachowują niezbędnych środków ostrożności, pomimo wielkiej propagandy Urzędu Zdrowia. Ostatnio jednak i Europejczycy zaczynają **padać ofiarą strasznej zarazy.** Do szpitala Juljany w Bandoengu przyjęto Europejczyka, zarażonego dżumą. Władze przedsięwzięły wszelkie możliwe środki zaradcze w celu uniknięcia wybuchu zarazy w Bandoeng, będące siedzibą biur rządowych Indyj holenderskich.

Na łańcuch prasowy Bibljoteki Jagiellońskiej złożył Ks. Al. Rajda z Niegowici w Adm. „Gł. Narodu“ zł. 5. —

Nauka.

Odkrycie nowych aktów dotyczących historji Polski.

Przebywający od kilku miesięcy na studjach archiwalnych w Królewcu docent Uniwersytetu Lwowskiego **dr. Adamus**, odszukał w tutejszem archiwum państwowem cały szereg aktów, **dotyczących historji Polski i Litwy, nieznanych dotychczas w nauce polskiej**. Archiwum tutejsze jest bardzo bogate. Zawiera ono akty Zakonu Krzyżackiego oraz Księstwa Pruskiego. Uczeni polscy dość rzadko przeprowadzali studja archiwalne w Królewcu. Wymienić należy: Prohaskę, Semkowicza, Raczyńskiego, Kolankowskiego i innych.

I. Ogólno-polski zjazd orjentalistycznych Kół Młodych.

W dniach 15 i 16 b. m. odbył się Zjazd Orjentalistycznych Kół Młodych w Polsce. W Zjeździe prócz delegatów z poszczególnych ośrodków akademickich (Warszawa, Kraków, Lwów, Wilno, Poznań) wzięli udział: naczelnik Wydziału Wschodniego M. S. Z. minister Szecel, minister pełn. Leon Wasilewski, prezes Instytutu Wschodniego senator St. Siedlecki, prezes Klubu „Prometeusz“ prof. Dr. R. Smal-Stocki, prof. Dr. M. Schorr, prof. Dr. O. Górka, oraz przedstawiciele narodów uciemiężonych przez Z. S. S. R. (Gruzji, Azerbajdżanu, górali Kaukazkich, Ukrainy, Idel-Uralu, Turkiestanu).

W czasie Zjazdu wygłoszono następujące referaty: „Kongres Panislamski w Jerozolimie“ — uczestnik Kongresu p. Ajaz Ischaki. „Misja Polski na Wschodzie“ — prof. Dr. O. Górka. „Ruchy Narodowościowe na Wschodzie“ — prof. Dr. R. Smal-Stocki.

Ponadto odbyło się konwersatorjum poświęcone sprawom mniejszościowym w Polsce z udziałem p. ministra Wasilewskiego. Czas wolny między referatami wypełniły narady delegatów Orjentalistycznych Kół Młodych z poszczególnych ośrodków.

Teatr i kino.

Sądy Stefana Jaracza

o teatrze i filmie mówionym.

Znakomity artysta **Stefan Jaracz**, dyrektor teatru „Ateneum“ w Warszawie, gra obecnie do filmu, w którym kreuje rolę wielkiego księcia Konstantego.

Przy tej sposobności udzielił prasie stołecznej wywiadu, w którym m. in. wyraża swe zapatrywania na wzajemny stosunek teatru do filmu wogóle, a filmu mówionego w szczególności.

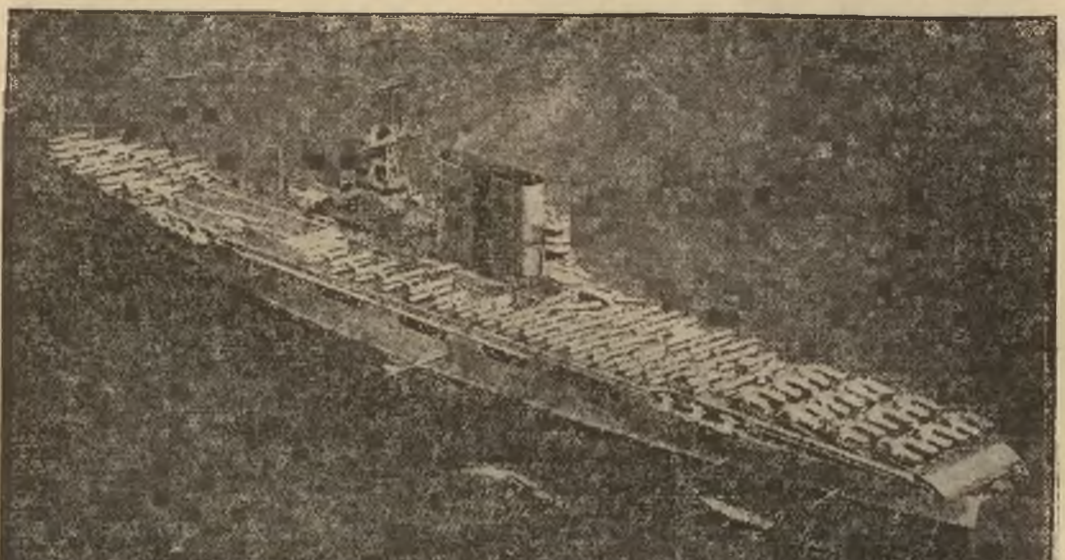
„Teatr i film — mówi Jaracz — pozostaną **i powinny zostać sztukami zupełnie odrębnemi**, bynajmniej nie wchodząc jedno w orbitę drugiego. Mogą tylko wpływać na siebie. **Wpływ ten bywa wielce uszlachetniający.** Film odrodził się przez mowę, bo film niemy zamierał, nie mogąc już wymyśleć nic nowszego w swej dziedzinie, a znów **teatr odrodził się przez wprowadzenie doń filmowego tempa gry, akcji, a nawet struktury dekoracyjnej**, słowem, całego rytmu filmowego. Wykształcona przez film wizualnie publiczność łatwiej chwyta wielo rzeczy w teatrze.

Natomiast **różnice w grze są olbrzymie.** W teatrze aktor ma prawo do znacznie większego wyładowania swej indywidualności, bo **teatr przedewszystkiem polega na grze aktora**, natomiast w filmie, mojem zdaniem, aktor jest tylko pionkiem w ręku reżysera i im bardziej stosuje się do jego wskazówek, tem lepiej gra“.

Jaracz jest zwolennikiem filmu dźwiękowego, któremu jednak stawia następujące postulaty: „Jeżeli chodzi o efekty szmerowe, uważam je za **niezwykle cenne spotęgowanie środków ekspresyjnych filmu.** Natomiast jeżeli chodzi o mowę w filmie, to uważam ją za pożądaną o tyle, o ile przez nią film nie traci swego charakteru „filmowego“ i **nie staje się sfilmowaną sztuką teatralną.** Mowa jest o tyle wartościową, że wreszcie umożliwia wyeliminowanie napisów, **które były udręką filmu, bo przerywały bezlitośnie jego ciągłość.** Otóż sprowadzam rolę mówienia na filmie tylko do zastępowania napisów, ewentualnie potęgowania efektu artystycznego w niektórych wypadkach. Dlatego też, mojem zdaniem, **dialogi filmowe powinny być konstruowane przez subtelnego znawcę filmu**, być lapidarne, skupiające w niewielu słowach cały sens i występować wogóle tylko tam, gdzie w niemym filmie byłby absolutnie niezbędny napis“.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.

Awjo-matka



„Saratoga“ olbrzymi okręt, należący do amerykańskiej floty wojennej, który na pokładzie swym może pomieścić 100 samolotów. Okręty służące do przewozu i wzlotu samolotów noszą nazwę awjo-matek.

Najstarszy misjonarz w Japonji.

O. VILLON, ZE ZGROMADZENIA MISJI ZAGRANICZNYCH.

O. Villon, francuskiej narodowości, jest obecnie najstarszym misjonarzem w Japonji. Przybył on **do kraju Wschodzącego Słońca przed 65 laty.** Sędziwy ten staruszek zarządza malutką stacją misyjną w Nara i liczy 89 lat. Obecnie zamierza on założyć wielki gmach dla stowarzyszenia młodzieży na pamiątkę swego pobytu w Japonji.

Położywszy wielkie zasługi dla rozkrzewienia Wiary św. i kultury w tym kraju przybranym, Ojciec Villon był kilkakrotnie udekorowany przez rząd japoński, a przed kilku laty wzniesiono nawet na jego cześć pomnik w mieście Yamaguchi, gdzie pracował przez wiele lat. Jest to z rzędu drugi pomnik wystawiony ku czci misjonarza katolickiego (pierwszy ma św. Franciszek Ksawery).

W ostatnim czasie otrzymał O. Villon 30 tys. jen (120 tys. zł.) w darze od miasta Lionu, swego miejsca rodzinnego w uznaniu wielkich zasług i pracy położonej w Japonji i tę sumę pragnie idealny i wspaniałomyślny misjonarz poświęcić na dom dla młodzieży męskiej.

Hrabia Eiichi Shibusawa, p. Katsutaro Inabata, prezes izby handlowej w Osaka, p. Ichiro Hyaschi i inne znakomite osobistości, które niegdyś były uczniami O. Villona złożyły sumę 70 tys. jen (280 tys. zł.) dla poparcia wspaniałego i zbożnego dzieła niestrudzonego misjonarza. Hrabia Shibusawa pomaga naszemu pionierowi w znalezieniu odpowiedniego placu pod gmach i w wypracowaniu odpowiedniego planu.

Zakład ma stanąć wedle projektodawców w stylu koryndkim na przestrzeni 1,600 tsubo (pół hektara), a z języków europejskich będzie wykładany tam język francuski i angielski. Z nieopisanym entuzjazmem i wdzięcznością przyjęli tę wiadomość uczniowie i profesorowie w Nara, — Tyle donosi najpoczytniejszy dziennik japoński z dnia 23 kwietnia z. r.

W roku 1929, wracając do Polski celem załatwienia pewnych spraw naszej przyszłej placówki misyjnej, miałem szczęście poznać tego dzielnego kapłana. Zwiedziłem Narę w towarzystwie drugiego misjonarza, gdzie znajduje się czarujący park narodowy, znany z tak zw. św. jeleni „sacred deers“. wspaniałej szintoistycznej świątyni „Kasuga“. Ponadto posiada to miasto słynną statuę Buddy z bronzu 53 i pół stóp wysokości, największej w Japonji, którą wzniesiono w 749 roku.

Po drodze zauważyłem wielki tłum ludzi, który przysłuchiwał się spokojnie jakiemuś mówcy. Skoro byłem blisko zobaczyłem jakiegoś Europejczyka, trzymającego w ręku obraz Bożego Narodzenia i prawiącego do tłumu. Przypuszczając, że to jaki „protestancki minister“ wygłasza swym zwyczajem nauki, poszliśmy dalej. Pragnęliśmy odwiedzić jeszcze misję katolicką, którą po długich znaleźliśmy poszukiwaniach. Weszliśmy do środka, pytamy się o misjonarza, a tu odpowiada pewna staruszka, że on w parku ma kazania, ale wnet wróci.

Po jakimś czasie puka ktoś do drzwi, a gdy je otworzono, **wchodzi zgrzybiała postać, trzęsąca się ze starości i ledwo poruszająca się naprzód. Był to O. Villon.** Przywitaliśmy się serdecznie, przyniósł herbaty, usiedliśmy na matach i rozpoczęliśmy rozmowę o stosunkach misyjnych w Japonji. Nadzwyczajne ubóstwo cechowało jego dom składający się z 2 pokoików, z których jeden przeznaczony był na kapliczkę. **Sypia na matach, żywi się tylko rybami po japońsku**, a zapytany, jakże się czuje, odpowiedział: **„Jestem bardzo szczęśliwy, całe 65 lat spędziłem tutaj, znam wszystkich 3 ostatnich cesarzy i mogę wam zapewnić, że teraz nastały złote czasy dla misjonarzy. Pokochałem ten kraj i pragnę tu umierać. Przez cały czas nie byłem w ojczyźnie i już zdaje się nie wrócę, ale modlę się za nią i to wystarczy“.**

Słowa jego były pełne zapału, optymizmu i nadziei na przyszłość. Budowały nas jego słowa i zachęcały do pracy na polu misyjnem. Cześć heroicznemu misjonarzowi, a przykład jego oby znajdował jak najwięcej naśladowców!

O. Gerard Piotrowski.

Sport.

„Jędrzejowska zostanie mistrzynią świata“?

Prasa niemiecka z **okazji zdobycia przez Jędrzejowską tytułu wicemistrzyni Berlina** w grze pojedyńczej pań, zamieszcza długie artykuły o grze naszej mistrzyni.

Między innemi **„B. Z. am Mittag“** pisze:

„Jędrzejowska wykazała, że może się stać **nową mistrzynią świata.** Jest ona znakomicie dysponowana fizycznie, **silna i wytrwała.** Chodzi do siatki i smeczuje z brawurą i elegancją. Gdyby w ciągu pół roku znalazła się pod **dobrą ręką trenera,** mogłaby już w tym sezonie pokonać wszystkie najgroźniejsze rywalki na kontynencie“.

Mecz Jędrzejowska — amerykanka Jacons, zakończony zwycięstwem Polki, opisany jest szczegółowo w prasie niemieckiej. Nie trzeba zapominać, że w sezonie ub. **Jacobs zajmowała 4 miejsce na światowej liście najlepszych tenisistek, a drugie miejsce — na liście najlepszych tenisistek Ameryki.**

TURNIEJ SIATKÓWKI.

W sobotę 21 b. m. o godz. 16-tej na boisku K. S. „Cracovia“ odbędzie się dalszy ciąg turnieju siatkówki o mistrzostwo kl. A. panów i pań. Z drużyn męskich startują: Cracovia, Wisła, YMCA, AZS, Skawinka, Sokół. Z drużyn kobiecych: Cracovia, YMCA, Makkabi, Wisła, Sokół. Spotkania te zadecydują w znacznej mierze o tem kto zdobędzie mistrzostwo okręgu na rok 1932. W niedzielę 12 b. m. o godz. 11-tej na boisku Cracovii odbędzie się spotkanie w koszykówce o mistrzostwo kl. A. Cracovia—Wisła. Spotkanie to ze względu na znaną rywalizację obu klubów wzbudza zrozumiałe zainteresowanie. Poprzedzą o godz. 9.30 zawody drużyn młodszych Cracovia II — Wieliczanka. Równocześnie odbędzie się dalszy ciąg turnieju siatkówki pań o mistrzostwo kl. A.

—:oOo:—

TURYŚCI (Łódź) ulegli Union Oberschöneweide (Berlin) 3 : 1 (1 : 1).

POLSKA—JUGOSŁAWJA rozegrają w dn. 29 b. m. w Zagrzebiu mecz piłkarski.

PIŁKARZE ANGIELSCY W NIEMCZECH. W zasie Zielonych Świąt odbyły się we Wrocławiu zawody piłki nożnej pomiędzy angielską drużyną **Everton a reprezentacją Niemiec, zakończone wynikiem remisowym 3 : 3 (2 : 1)**

W monachjum londyńska Chelsea pokonała reprezentację Bawarji 2 : 1 (1 : 1).

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr, od egzemplarza.

Co słychać w Krakowie.

Piątek 20: św. Bernardyna.
Sobota 21: św. Tymoteusza.
Sobota 21: wsch. słońca o godz. 4.07, zach. o 19.47.

———o———

ULEWNY DESZCZ. Po kilku upalnych dniach spadł wczoraj rano gwałtowny deszcz i przy odgłosie piorunów i z małemi przerwami trwał aż do południa. Koło godz. 4 pop. deszcz począł padać w dalszym ciągu.

NAGRODA LITERACKA ZWIĄZKU ZAWODOWYCH LITERATÓW POLSK. W KRAKOWIE. Dziś w piątek odbędzie się posiedzenie jury, które ma rozważyć przydzielenie nagrody literackiej Związku Zawod. Literatów Pol. w Krakowie za rok 1931. W skład jury w chodzą: K. H. Rostworowski, jako przewodniczący, następnie pp. Adam Bar, Jerzy E. Płomieński, Bol. Pochmarski, prof. Stan. Pigoń i prof. Tad. Sinko.

DALSZE SZCZEGÓŁY IX TYGODNIA LOTNICZEGO W KRAKOWIE. Komitet obywatelski IX Tygodnia L. O. P. P. w Krakowie ustalił już w ogólnych zarysach program ramowy tegorocznego Tygodnia Lotniczego w Krakowie który odbędzie od 5 do 12 czerwca br. Obecnie komisje ustalają szczegóły. Bratnia Pomoc Studentów Uniw. Jag. a w szczególności Koło Chemików U. J. i Akademji Sztuk Pięknych zgłosiły udział w urządzeniu pochodu propagandowego w maskach, zabawy tanecznej w salach Kasyna Garnizonowego itd. W Akademji w Starym Teatrze weźmie udział Chór Echa, orkiestra symfoniczna Instytutu Ekonomiczno-gospodarczego Szkoły Ekonomiczno Handlowej, mistrzowska orkiestra kolejowa itd. Aby umożliwić mieszkańcom miasta Krakowa odbycia lotów nad Krakowem, Bielanami i Tyńcem prawie bezpłatnie, L. O. P. P. wypuści losy w cenie po 1 zł. tak aby nabywcy losów wygranych odbyli powyższą podróż nad Krakowem tylko za jednego złotego.

PODANIA I ŚWIADECTWA DLA CELÓW BIUR EWIDENCJI. Nowela z dnia 15 marca 1932 do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ewidencji i ruchu ludności, zwolniła od opłat stemplowych świadectwa wydawane celem dołączenia do akt urzędu ewidencji i ruchu ludności. Osoba która otrzyma takie świadectwo bez opłaty stemplowej w razie przedłożenia go innej władzy, winna uprzednio uiścić opłatę stemplową w myśl ogólnych przepisów o opłatach stemplowych.

W myśl powyższego, wyciągi metrykalne względnie inne poświadczenia przedkładane urzędom ewidencji ludności, jak przy dowodach osobistych, są wolne od opłat stemplowych, muszą być jednak zaopatrzone w adnotację: tylko dla urzędów ewidencji ludności.

SKOK SAMOBÓJCZY DO WISŁY. Marja Zabagło, robotnica rzuciła się w nurty Wisły pod Wawelem. Desperatkę wyciągnął z wody przechodzień Bronisław Wroński i oddał w ręce lekarza Pogotowia ratunkowego. Powód rozpaczliwego kroku Zabagłówny dotąd niestwierdzony.

SKRADLI BIŻUTERJĘ I GOTÓWKĘ NA SUMĘ 35.000 ZŁ. Organa policyjne przytrzymały wczoraj w Krakowie Zbigniewa Brzuszkiewicza (l. 21) i Felę Janos (l. 16) pod zarzutem dokonania kradzieży biżuterji i gotówki łącznej wartości 35.000 zł. na szkodę kupca Maurycego Volla.

POSTRZELENI KŁUSOWNICY. Onegdaj wieczorem leśny Jan Trzepacz z Wólki Mędrzychowskiej postrzelił z dubeltówki dwóch kłusowników, a to Michała Kaczora i Stanisława Starościaka. Obaj odnieśli lekkie rany. Dochodzenie w toku.

PRZEJECHANA PRZEZ WÓZ. Na ul. św. Filipa najechał wóz ciężarowy na 57-letnią Annę Milicz z Dąbrowy Szlacheckiej i dotkliwie ją kontuzjonował. Ofiarę wypadku opatrzył lekarz Pogotowia poczem przewiózł ją do szpitala.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POŁUDNIOWY KONCERT RADJOWY. W niedzielę 22 bm., o godz. 17.45 Rozgłośnia krakowska transmituje koncert reprezentacyjnej orkiestry kolejowej pod dyr. F. Gemrota odznaczonej I-szą nagrodą na niedawnym konkursie orkiestr kolejowych w Warszawie. — Program obejmuje utwory Moniuszki, Nowowiejskiego, Straussa, Ziehrera i innych.

WESOŁE SŁUCHOWISKO RADJOWE. W niedzielę dnia 22 bm. o godzinie 19.45 zespół artystów Teatru im. J. Słowackiego wykona pod reżyserją Józefa Karbowskiego, wesołe słuchowisko p. t. „Paryżanin“, napisane przez Stanisława Broniewskiego, a zaczerpnięte z humorystycznej noweli Wołody Skiby.

———:ooo:———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „U mety“ (nowość).
Sobota: „Hau-hau“ (premjera — nowość — gość. występy Ludwika Czarnowskiego).

Jak się u nas propaguje turystykę i uzdrowiska.

Mówi się dziś wiele o grożącym poważnym deficycie budżetowym, o malejących wpływach skarbowych, potrzebie daleko idących oszczędności. W ostatnich paru dniach ukazało się aż **kilka naraz enuncjacji** wiceministra skarbu o **konieczności ostrych restrykcji wydatków państwowych** a równocześnie zapowiedź **bezwzględnego ściągania zaległych i bieżących podatków.** Należałoby oczekiwać, że w parze z tak surowemi zarządzeniami fiskalnemi, z tak dotkliwem dokręceniem śruby podatkowej, pójdzie **maksymalna skrupulatność przy wydatkowaniu najmniejszych choćby kwot z kasy państwowej i kontrola nad sposobem zużycia wydanej gotówki.**

Żadną miarą nie możemy powiedzieć, by takim właśnie oczekiwaniom odpowiadał fakt, któremu zamierzamy parę uwag poświęcić. Idzie o **fundusze propagandowe** Ministerstwa spraw zagranicznych. Z końcem ubiegłego roku Ministerstwo to przyznało **subwencję w kwocie 1.000 zł. „Centrali propangandy turystyki i uzdrowisk“**, spółce z ogran. odpow. w Krakowie na wydanie propagandowego wydawnictwa zimowego o polskich uzdrowiskach p. t. **„Biały Sezon“** z tekstem w obcych językach. Dyrektor tej „Centrali“ p. dr. Saysse-Tobiczyk zamówił na poczet tej subwencji w jednej z drukarń krakowskich 1000 egzemplarzy tego wydawnictwa, wykonanych na specjalnym. kredowym papierze. Drukarnia zamówienie wykonała, atoli sprawa wzięła **nieoczekiwany obrót.** „Centrala propagandy turystyki i uzdrowisk“ podjęła z drukarni z zamówionych dla ministerstwa 1000 egzemplarzy **zaledwie 400 egzemplarzy „Białego Sezonu“**, a resztę, t. j. 600 egzemplarzy i to właśnie drukownaych na lepszym papierze, mimo licznych przypomnień i ponagleń **pozostawiła do dnia dzisiejszego w drukarni, w której nie uregulowała ponadto rachunku na przeszło 400 zł.** Tymczasem „biały sezon“ minął, a „propaganda“ zimowych uzdrowisk Polski odbywa się **w składach krakowskiej drukarni (!).**

Jak się jednak okazało, nie przeszkodziło to zupełnie „centrali“ względnie jej zawiadowcy p. Saysse-Tobiczykowi **w podjęciu całej przyrzeczonej przez Ministerstwo spraw zagran. subwencji.** Rząd subwencję wypłacił, jakkolwiek broszura propagandowa **nie została we właściwym czasie rozpowszechniona,** rachunek drukarni **niezapłacony, a sam druk pozostał w składach na makulaturę.** Taki finał przybrała subwencjonowana przez ministerstwo zimowa propaganda uzdrowisk krajowych.

Nie ulega wątpliwości, że poza narażeniem samej drukarni na straty, jest w tem i nieoględność w przyznawaniu subwencji państwowych jednostkom, które tak mało interesują się losami podjętego zadania, a wreszcie jest dowód jaskrawy niesłychanych błędów w sposobie prowadzenia propagandy uzdrowiskowej. Wprost niezrozumiałym wydaje się taki brak kontroli ze strony czynników, które subwencję z funduszów państwowych wypłaciły, nie zainteresowawszy się zupełnie faktem, że **wydawnictwo samo leży w pakach drukarni, której za druk zamówiony nawet nie zapłacono.** Sądzimy, że może tą drogą wiadomość o takiem marnowaniu grosza publicznego dotrze do miarodajnych sfer, które w sposób wykonywania propagandy uzdrowiskowej przez „Centralę turystyczną“ zechcą wglądnąć i odpowiednie wnioski wyciągnąć!

———oo———

Kto wygłosił przemówienie 3-Majowe w teatrze krakowskim?

Od dra E. Abrahamera, zastępcy prawnego prof. Władysława Rutkowskiego otrzymujemy sprostowanie wyjaśniające, że tym prelegentem, który z okazji Święta 3-go Maja wygłosił w teatrze krakowskim okolicznościowe przemówienie, **nie był profesor Władysław Rutkowski.** Przyjmując to do wiadomości stwierdzić należy, że wobec tego nasze uwagi o tem przemówieniu w nrze z 5 bm. nie odnoszą się do jego osoby.

Jak się skądinąd dowiadujemy, według zapowiedzi, które znalazły wyraz także w jednym z dzienników krakowskich, miał przemówienie to wygłosić dyr. Rutkowski. Okazało się jednak, że dał się on zastąpić przez jakiegoś innego prelegenta, którego nazwiska nie zdołaliśmy ustalić, a który tak niefortunnie wywiązał się z przyjętego na siebie zadania, jak to mieliśmy sposobność w nrze z 5 bm. stwierdzić. Także kancelarja Teatru im. Słowackiego, do której zwróciliśmy się o wyjaśnienia, nie była w możności udzielić nam stanowczej informacji co do nazwiska owego mówcy.

Zniżki kolejowe przy powrocie z uzdrowisk.

Po dziesięciodniowym, odpowiednio stwierdzonym pobycie w uzdrowisku w celach leczniczych lub odpoczynkowych, korzysta każdy kuracjusz z 50 proc. zniżki ceny biletów kolejowych na pociągi osobowe i pośpieszne we wszystkich klasach, przy odległościach nie mniejszych niż 100 km. Aby otrzymać uprawnienie do takiej zniżki, należy zgłosić się w komisji zdrojowej lub klimatycznej danego uzdrowiska, a gdy takich instytucyj niema — w zarządzie gminy. Otrzymuje się tam specjalne zaświadczenie, które przy kupnie biletów należy okazać. Zaświadczenie to należy mieć przy sobie przez cały czas podróży i oddać kontroli przy opuszczeniu stacji końcowej.

Powrotne zniżki uzdrowiskowo stosowane są przez cały rok z następujących miejscowości: Bystra koło Białej (stacja kolejowa Wilkowice—Bystra), Ciechocinek, Czorsztyn (stacja kolejowa Nowy Targ lub Stary Sącz), Inowrocław, Iwonicz, Jaremcze, Jastrzębie-Zdrój, Jaworze (s. k. Jasienica—Jaworze), Krynica, Miłowody (s. k. Oborniki), Nałęczów, Otwock, Rabka (Rabka lub Chabówka), Smukała (Bydgoszcz), Szczawnica (Nowy Targ lub Stary Sącz), Truskawiec, Ustroń, Wisła, Worochta, Zakopane, Zaleszczyki i Żegiestów-Zdrój.

Ponadto są jeszcze zniżki tego samego typu w czasie sezonu letniego t. j. od 15 maja do 31 października, z następujących uzdrowisk i letnisk: Busko-Zdrój (Kielce, Jędrzejów lub Szczucin), Czarniecka Góra, Delatyn, Druskieniki, Gdynia, Goczałkowice, Hel, Horynice, Hrebenów, Jordanów, Kazimierz Dolny (Puławy), Kosów (Kolomyja, Zabłotów lub Śniatyń-Załucze), Krościenko n. D. (Nowy Targ lub Stary Sącz), Krzeszowice, Kuty (Zabłotów lub Śniatyń-Załucze), Lubień Wielki, Mikuliczyn, Morsztyn, Muszyna, Niemirów (Rawa Ruska lub Jaworów), Ojców i Pieskowa Skała (Kraków lub Olkusz), Orłowo morskie, Perchińsko, Osmołoda i Podlute, (st. kol. Broszniów lub Rożniaków—Krechowiec), Rajcza, Rymanów-Zdrój, Rytro, Solec-Zdrój (Kielce lub Szczucin), Tuchla, Wejherowo, Zawoja (Maków), Zelemianka.

Inne nie wymienione wyżej miejscowości prawa do zniżek nie udzielają.

Likwidowanie drewnianego osiedla przy ul. Słowackiego

Między Al. Słowackiego, ul. Sienkiewicza i końcem ul. Łobzowskiej znajduje się kolonja obszernych I piętrowych drewnianych domów, które wystawiła w ciągu kilkunastu ostatnich lat, **Dyrekcja robót publicznych** dla swych **urzędników.** Całe to osiedle położone wśród zieleni i ogrodów przedstawia zwłaszcza w lecie oryginalny widok.

Obecnie Dyrekcja robót publicznych przystępując do likwidowania drewnianych objektów kolonji, wybudowała przy ulicy Kościelnej, leżącej opodal, **wielki 4-ro piętrowy gmach mieszkalny do którego przenieśli się lokatorowie narazie z trzech domów, drewnianych przy Alei Słowackiego.** Jeden z tych opróżnionych domów, narożny sprzedano jakiemuś przedsiębiorcy, który rozebrał go w zupełności i przeniósł na odległe miejsce za miastem, dwa zaś następne drewniane stoją obecnie pustką. Grasujący wieczorami w tych okolicach włóczędzy, powybijali w opuszczonych domach kilkadziesiąt szyb zaś przez powyrywane sztachety w ogrodzeniu przedostają się na pustą posiadłość przygodni noclegowcy, co stanowi niebezpieczeństwo dla całej kolonji. Puste budynki powinny mieć jakiegoś stałego dozorcę, gdzie wałęsające się szumowiny mogą łatwo zapuścić ogień, i wtedy całe osiedle liczące teraz jeszcze 9 domów mogłoby pójść z dymem. Jak słychać cała kolonja będzie w najbliższym czasie zniesiona, a na jej miejscu ma stanąć blok domów czynszowych Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Na Sybir“ (Jadwiga Smosarska).
WANDA: „Na dworze króla Artura“.
APOLLO: „Zwycięzca“ (Jean Murat).
SZTUKA: „Pod kuratelą“ (Vlasta Burian).
BAGATELA: „Pat, Patachon i Buster Keaton“.
ADRIA: „X. 27“ (Marlena Dietrich).
SŁOŃCE: „Tragedja kochanków“ (Ljana Haid).
UCIECHA: „Purpurowa gondola“.

———oOo———

„QUI-PRO-QUO“ W „BAGATELI“. Już jutro w sobotę rozpoczyna warszawski teatr „Qui-Pro-Quo“ swoje występy w „Bagateli“ rewją p. t. „Na całego“, zawierającą wiele doskonałych skeczów, nastrojowych i miłych piosenek w wykonaniu ulubieńców publiczności: Zofji Terne, Janiny Winiarskiej, Janiny Draczewskiej, Elizy Fischerównej, Edmunda Minowicza, Borońskiego i innych. Całość uzupełnia wspaniała para baletowa J. Prokopiakówna i S. Heinrich, oraz słynne „Tacjana Girls“. Efektowne i pomysłowe kostjumy i dekoracje w wykonaniu Galewskich. Przyjazd tego teatru, stojącego na wysokim poziomie artystycznym i tak chlubnie zapisanego w pamięci Krakowian, będzie niewątpliwie wielką sensacją. — Bilety do nabycia w kasie teatru „Bagatela“.

———o———

Aresztowanie szajki przemytników.

Organa policyjne i skarbowe otrzymały poufną wiadomość, że szajka handlarzy przemyca do Krakowa z Niemiec wielkie ilości kamieni do zapalniczek, które następnie rozchodzą się po prowincji. Na skutek **kilkutygodniowej obserwacji, wpadła policja na ślady przemytników i osadziła ich w aresztach.** Są to Enoch Kluger i Efraim Petzenbaum, kupcy z Krakowa. Skonfiskowano im 26 kg. przemyconego towaru. Za spólnikami Klugera i Petzenbauma wdrożono pościg.

———:ooo:———

Fatalna „trzynastka“



zemściła się na lotniku amerykańskim Lou Reichercie, który w dniu 13 maja br. wystartował z Nowej Funlandji z zamiarem wylądowania w Europie. Reichert wpadł do morza tuż u zachodnich wybrzeży Irlandji.

Życie gospodarcze.

Stan bezrobocia w poszczególnych zawodach.

Na ogólną liczbę **307.738 bezrobotnych** w całej Polsce, zarejestrowanych na dzień 14 bm., bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się następująco:

Górnicy — 21.797, hutnicy — 6.726, szklarze — 3.042, metalowcy — 34.393, włókiennicy — 25.967, robotnicy budowlani — 32.890 pracownicy umysłowi — 43.400.

Liczba bezrobotnych robotników **niewykwalifikowanych** wynosiła 118.594 osób. Częściowo zatrudnionych było 161.007 osób, z czego przez jeden dzień w tygodniu pracowało 4.197 osób, przez dwa dni 22.118, przez 3 dni 56.073, przez 4 dni 56.505, przez 5 dni 22.111.

Bankructwa w Polsce.

W marcu bieżącego roku ogłoszono w Polsce **ogółem 48 upadłości.** w pierwszym kwartale br. ogłoszono w Polsce ogółem 186 bankructw wobec 185 w odpowiednim okresie ub. r., z czego na województwa centralne przypada 120 (105), wschodnie 3 (0), zach. 44 (54), południowe 19 (26). Jeśli chodzi o rodzaj firm, to w pierwszym kwartale br. ogłoszono 13 upadłości spółek akcyjnych (w odpowiednim okresie 1931 roku — 12), 25 spółek z o. o. (24), 14 spółdzielni (5), 22 spółek firmowych i komandytowych (27) i 112 upadłości przedsiębiorstw jednosobowych (117).

Ulgi kolejowe dla uczestników XII. Targów Wschodnich.

Naczelne władze kolejowe w całym szeregu państw Europy środkowej i południowo-wschodniej, skąd głównie rekrutuje się zagraniczna klientela Targów Wschodnich, przyznały i w bieżącym roku uczestnikom dwunastej ich kampanji **wydatne ulgi taryfowe.** Przyznane zniżki. z których korzystać mogą również obcokrajowcy w przejeździe przez odnośne kraje. wynoszą na niemieckich i austrjackich linjach kolejowych **25 proc. w obie strony,** w Czechosłowacji **33 proc.** tam i z powrotem, zaś w Rumunji i Jugosławji **50 proc.** w drodze powrotnej. Analogiczne ulgi zapowiedziane są również na węgierskich linjach kolejowych. Dzięki tak daleko idącym ułatwieniom na obszarze zwartego bloku krajów, leżących w najbliższem promieniu oddziaływania propagandy gospodarczej Targów Wschodnich, mogą one utrzymywać nadal ścisły i ciągły kontakt z rynkiem zagranicznym dla dalszgo zacieśniania oddawna z tamtejszem kupiectwem nawiązanych stosunków handlowych.

—o—

Giełda krakowska.

Kraków 19 maja. (PAT). 4% pożyczka inwestycyjna 89.50.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 19 maja. Dolary: 8.87, 8.89. 8.85. Dewizy: Belgja 125.05, 125.36, 124.74; Gdańsk 174.85, 175.28, 174.42; Holandja 361.65. 362.55, 360.75; Londyn 32.85, 33.01. 32.69; Nowy Jork 8.89, 8.91. 8.87; Nowy Jork telegraficznie 8.90, 8.92. 8.88; Paryż 35.14, 35.23, 35.05: Praga 26.39, 26.45. 26.33; Szwajcarja 174.45, 174.88. 174.02: Włochy 45.90, 46.13. 45.67; Berlin prywatnie 212.80.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 71.

Pożyczki: 4% inwestycyjna 90.25—90 — 4% inwestycyjna seryjna 97—97.25 — 5% konwersyjna 38 — 6% dolarowa 54 — 4% dolarowa 47—46.75 — 7% stabilizacyjna 46.50—50.50—46.75, 55 — za setki — 10% kolejowa 101.50 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 19 maja. Paryż 20.16¼, Londyn 18.78, Nowy Jork 5.10¾. Belgja 71.70, Włochy 26.30, Hiszpanja 42.06, Holandja 207.35, Berlin 121.80, Sztokholm 95.40, Oslo 93.80, Kopenhaga 102.75. Sofja 3.70. Praga 15.15, **Warszawa 57.35,** Białogród 9.05, Ateny 3.56, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 3.06, Helsingfors 8.60.

Chorąży sytuowany lepiej od urzędnika szóstej grupy.

W związku z zamiarem rządu przeprowadzenia redukcji płac urzędniczych z dniem 1-go czerwca br., organizacje funkcjonarjuszy państwowych zapowiadają zorganizowanie w najbliższym czasie szeregu zgromadzeń dla zajęcia stanowiska w tej sprawie.

Równocześnie organ Związku Zrzeszeń Urzędniczych, krakowska **„Jedność“** zamieszcza charakterystyczne zestawienie dochodów miesięcznych chorążego w wojsku z poborami urzędnika szóstej grupy.

Okazuje się, że chorąży wychodzi z tego porównania, pod względem sytuacji finansowej o wiele korzystniej. Oto przykład, podany przez „Jedność“:

Leży przed nami „karta uposażenia“ chorążego... N. N: z wyszczególnieniem poborów, wypłaconych w dniu 1 kwietnia br. Dowiadujemy się z niej, że pensja danego chorążego wynosi „brutto“ **488 zł. 68 groszy.**

Potrącenia zaś wynoszą: na fundusz emerytalny **29 zł. 44 gr., na podatek dochodowy 14 zł. 60 gr.,** którą to kwotę tj. 44.09 zł. należy potrącić od wyżej podanych poborów, z czego wynika, że pensja czysta wynosi **444 zł. 64 gr. w gotówce.** Obraz ten jednak nie jest zupełny, gdyż czytamy dalej na tej samej „karcie uposażenia“, że danemu panu potrącono na mieszkanie tytułem czynszu **10 zł. 40 gr.** słownie **dziesięć złotych i czterdzieści groszy.**

Cyfra ta jest dlatego tak niską, że wojskowy opłaca tylko **jedną trzecią** część czynszu. gdyż **drugą trzecią opłaca gmina, a trzecią część pokrywa się z funduszu kwaterunkowego.**

Jeżeli więc tę kwotę potrącimy od poborów, to widzimy, że chorąży, po opłaceniu komornego. ma do swojej dyspozycji **434 zł. 24 grosze.**

Przypatrzmy się teraz przez analogję, poborom urzędnika w 6-tej grupie. więc stosunkowo wysoko postawionemu. Czerpiemy cyfry również z urzędowej listy płac.

Pensja ta „brutto“ wynosi **521 zł. 38 gr.** wraz z dodatkiem na żonę i 1 dziecko. — Potrącenia zaś wynoszą, na fundusz emerytalny **35 zł. 82 gr.,** oraz podatek **24 zł. 17 gr.** Po potrąceniu tej kwoty, to jest **59 zł. 99 gr.** pensja wypłacona do rąk danego urzędnika, wynosi **461 zł. 39 gr.**

Więc za to, że dany urzędnik zdawał maturę. że przez lat cztery studjował na uniwersytecie, że ma zamiar być urzędnikiem pobiera aż **16 zł. 75 gr.** więcej od chorążego.

Rachunek ten jednak musi ulec sprostowaniu z tego powodu. że chorąży uiszcza za zajmowane pomieszkanie aż kwotę **10 zł. 40 gr.,** podczas gdy dany urzędnik opłaca za mieszkanie, korzystając z ochrony lokatorów, miesięcznie **75 zł.**

Jeżeli więc zapytamy, jaki jest stan finansowy chorążego po opłaceniu komornego, w porównaniu z urzędnikiem w szóstej grupie, zobaczymy, że urzędnikowi pozostaje na utrzymanie **386 zł. 39 gr.,** zaś chorążemu **434 zł. 24 grosze.**

Rezultat ten, polegający na szczegółowem rozliczeniu. nasuwa „Jedności“ następujące komentarze:

„Poco więc kończyć gimnazjum, zdawać maturę, studjować na uniwersytecie, zdawać egzamina i doktoraty kiedy lepiej zostać podchorążym. bo bez studjów będzie się miało większe pobory. a pozatem jeszcze szereg ulg, jak kolej. mundury itd.

Ale czy ten stan rzeczy jest zdrowy i pożądany?“

Patenty i wynalazki w Polsce.

Wynalazczość ludzka pracuje bez przerwy, nowe pomysły i udoskonalenia sypią się jak z rogu obfitości. W 1928 r. opatentowano w różnych krajach **331.630 wynalazków** i **91.416 t. zw. wzorów użytkowych,** w r. 1929, kiedy kryzys już zaczął dawać się we znaki, wydano **337.922 patenty** (o 1,3 proc. więcej) i **100.394 wzorów użytkowych** (o 6,3 proc. więcej), wreszcie w roku 1930 opatentowano **359.076 wynalazków** (o 6,3 proc. więcej, aniżeli w roku poprzednim) i wzorów użytkowych 114.650 (o 14,2 proc. więcej).

Olbrzymia **większość wszelkich wynalazków** opatentowanych przypada na **kraje uprzemysłowione,** w pierwszej linji na Stany Zjednoczone (26 proc. wszystkich patentów), Niemcy (21 proc.) i Anglję (około 12 proc.). Na te trzy państwa przypada **prawie 60 proc. wszystkich opatentowanych wynalazków.** Na inne kraje przypadają liczby znacznie mniejsze. w tem na Polskę **nie więcej ponad 1 proc.**

W okresie od 1918 do 1930 r. wydano ogółem w Polsce **12.911 patentów,** a w roku 1931 — **3.363.** W pierwszym kwartale 1932 r. wzięto 642 patenty, a ponieważ **w pierwszych miesiącach każdego roku ilość patentów jest zwykle mniejsza. aniżeli w pozostałych, można przypuszczać,** że pomimo kryzysu w roku bieżącym liczba patentów zapewne osiągnie poziom zeszłoroczny.

Największa ilość patentów wydanych w Polsce, dotyczyła wynalazków w grupie **metalowej i maszynowej** (29,5 proc.), następnie **chemicznej** (21,5 proc.). **górniczej i hutniczej** (9,8 proc.), **spożywczej** (6,2 proc.) i **włókienniczej** (5,4 proc.). Pozostałe grupy papiernictwo, budownictwo, galanterja skórzana i t. d., wskazują odsetki znikome.

Najciekawiej przedstawiają się cyfry, dotyczące **patentów udzielonych obywatelom polskim.** Z ogólnej ilości patentów wydanych przez polski Urząd Patentowy, na wynalazki polskie przypada 17.7, t. j. około 2.800 patentów. W porównaniu z patentami wydanymi obcokrajowcom, jest to liczba nader nikła. Jeżeliby chodziło o podział wynalazków według dziedzin, to okaże się, że na przemysł chemiczny przypada prawie połowa patentów. Dalsze miejsce zajmuje budownictwo, urządzenia domowe i przedmioty użytku domowego, maszyny i broń, następnie komunikacja i transport.

Przechodząc do podziału na dzielnice stwierdzamy, że największa ilość patentów przeszło 47.1 proc. — przypada na województwa centralne (w tem na samą Warszawę przeszło trzecia część wszystkich w Polsce patentów), na wschodnie 1.6 proc., na zach. (głównie Śląsk) 24.5 proc. i na południowe 25.8 proc. (na czoło tutaj wysuwają się wynalazki wiertnicze oraz dotyczące przerobu ropy naftowej). T. zw. „wzory użytkowe“ czyli „małe patenty“ dotyczą głównie drobnych udoskonaleń, chociaż częstokroć nader pożytecznych. Pierwsze miejsce zajmują urządzenia domowe i przedmioty użytku domowego, następnie instrumenty naukowe i lekarskie, przemysł odzieżowy, galanteryjny oraz sporty i t. d.

Czy wynalazcy nasi mają jaki pożytek materjalny z dokonywanych wynalazków? Naogół zyski materjalne wynalazców naszych są bardzo niskie. Jeżeli patent dotyczy wynalazku poważniejszego, wymagającego większego wysiłku myślowego i zazwyczaj fachowego przygotowania, to znajduje zastosowanie w wielkim przemyśle, który też często figuruje jako właściciel patentu, z minimalną zresztą korzyścią wynalazcy. Na „małe patenty“ natomiast nabywcę znaleźć dość trudno, dowodem czego są liczne ogłoszenia o ustąpieniu bądź samego patentu, bądź licencji. Przed kryzysem dobry wynalazek znajdował nabywców i zagranicą, dzisiaj i o to bardzo trudno.

Mussolini do młodzieży faszystowskiej



„Kochajcie karabin, czcijcie kulomiot, a w tym szeregu uczuć nie zapominajcie i o sztylecie!“...

Radjo.

Sobota 21 maja.

Kraków (312.8). G. 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał, program na dzień następny; 12.10 XXII-gi koncert szkolny — transmisja z Sali Domu Katolickiego w Krakowie. Wyk. pp.: J. Marmor (fort.), Z. Kuczmierczykówna (sopran), St. Mikuszewski (skrzypce), zespół solistek z p. Ilnicką na czele, akomp. dyr. S. Barański. Słowo wstępne p. Włodz. Pożniak. W programie muzyka hiszpańska; 15.05—15.25 Transmisje z Warszawy; 15.25 Odczyt „To, co z serca wyrosło“, wygł. ks. Henryk Weryński; 15.45 Kom. dla żeglugi i rybaków; 15.50 Pogadanka dla chorych w szpitalach wygłosi ks. W. Szymbor, Superjor Księży Misjonarzy; 16.05 Pieśni majowe z Wieży Marjackiej; 16.20 „Rzeczy ciekawe“ omówi red. J. Bajsarowicz; 16.40—17.55 Transmisje z Warszawy; 18 Nabożeństwo majowe z Wilna; 19 Rozmaitości; 19.20 „Przegląd polityki zagranicznej ub. tygodnia“ omówi dr. Jan Reguła; 19.35 Program na dzień następny; 19.45—22.45 Transmisje z Warszawy; 22.45 Wiadomości bieżące; 22.50 Muzyka taneczna.

Lwów (380.7). G. 12.10 Szkolny poranek radjowy „Bilans“, słuchowisko w wyk. lwowsk. szkoły handl. Audycja dla szkół zawodowych i 7-mych klas szkół powsz.; 15.50 Audycja dla chorych w opr. ks. M. Rękasa, oraz koncert orkiestry lekkiej p. T. Seredyńskiego; 16.40 Dalszy ciąg koncertu orkiestry p. T. Seredyńskiego; 17.40 Pieśni polskie i włoskie w wyk. p. Z. Willerowej (sopran). Akomp. p. T. Seredyński; 19.25 „O odporności na sugestję“. wygł. dr Tadeusz Witwicki; 22.50 „Po piętach“ łatki lwowskie na r. 1932. Pióra W. Budzyńskiego, Wil. Raorta, E. Schlechtera i H. Zbierzkowskiego w specjalnej radjofonizacji.

Warszawa (1411.8). G. 11.20 Kom. meteorologiczny; 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Poranek Szkolny ze Lwowa;: 12.45 Płyty; 13.20 Państw. Instytut Met.; 13.35 Płyty: 14.45 Piosenki w wyk. Chóru Dana (płyty): 15.05 Kom. gospodarczy i giełda pieniężna: 15.15 Wiadomości wojskowe dla wszystkich; 15.25 Odczyt z Krakowa; 15.45 Kom. dla żeglugi i rybaków: 15.50 Audycje dla chorych ze Lwowa; 16.20 Radjokronika; 16.45 „Mickiewicza „płaz w skorupie“: 17.10 Słuchowisko dla dzieci p. t. „W starym domu“; 17.35 „Instrumenty i głos ludzki w muzyce“; 18 Nabożeństwo Majowe z Wilna: 19 Rozmaitości; 19.25 „Książka rolnicza“; 19.35 Program na dzień następny; 19.40 Wiadomości sportowe; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy: 20 „Na widnokręgu“; 20.15 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota; 21,55 Feljeton p. t. „Conrad, pisarz angielski, artysta polski“: 22.10 Koncert Chopinowski w wyk. B. Korta; 22.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 22.45 Państw. Instytut Met.; 22.50 Muzyka taneczna z kawiarni Hotelu Europejskiego.

Katowice (408.7). G. 14.55 Komunikaty Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląsk.; 16.20 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci (H. Reutt); 19.10 Feljeton sportowy (M. Mikuła); 19.25 Stefan Gątarski: „Z Polesia“.

Przesilenie gabinetowe w Belgji.

Przyczyna obecnego przesilenia gabinetowego są znowu spory językowe. Partja liberalna, tworząca wraz z katolicką gabinet Renkina domagała się, by w okręgach flamandzkich uwzględniano więcej w szkolnictwie upośledzony jakoby dotąd język francuski, którego używają „mniejszości“ wallońskie, rozsiane po tych flamandzkich okręgach. Żądanie to popierał premjer Renkin, natomiast stanowczo zwalczali je czterej ministrowie flamandzcy. Odpowiedni projekt ustawy był już od trzech tygodni dyskutowany w parlamencie. W rozstrzygającej chwili ministrowie flamandzcy wystąpili z rządu, poczem gabinet zgłosił dymisję.

Król chciałby uniknąć nowych wyborów. Utworzyć nowy rząd spróbuje ponownie Renkin. Jest bardzo prawdopodobne, że będzie się on opierał znowu na koalicji katolicko-liberalnej.

Gabinet Renkina rządził prawie rok.

Bruksela, 19 maja. Król belgijski powierzył misję tworzenia nowego rządu dotychczasowemu premjerowi Renkinowi.

Czy Gorgułow jest niepoczytalnym?

Lekarze badają substancję mózgowo-rdzeniową mordercy.

Paryż, (PAT) Gorgułow poddany został wczoraj operacji nakłucia lędźwi. Uzyskana w ten sposób substancja mózgowo-rdzeniowa da możność stwierdzenia, **czy opony mózgowe Gorgułowa są istotnie zakażone i czy w jego organiźmie może się rozwinąć paraliż postępowy.** O ileby tak było w istocie, to **obrońcy oskarżonego mają widoki powodzenia przy postawieniu tezy niepoczytalności Gorgułowa.** Orzeczenia lekarzy oczekiwać należy dopiero za dwa lub trzy tygodnie.

Ile ofiar katastrofy „G. Philippar“?

Paryż, 19 maja. Wedle telegramów nadeszłych z Aden do Marsylji, na pokładzie parowca „George Philippar“ w chwili katastrofy znajdowało się 505 podróżnych i 262 osoby załogi, czyli ogółem 767 osób. Ponieważ wyratowano dotąd 676 osób, brak zatem wiadomości o losie 91 osób, które prawdopodobnie poniosły śmierć. Wedle innych wiadomości liczba ofiar wynosi 70 osób. wśród zaginionych znajduje się pisarz franc. Albert Londres. Do chwili obecnej nie nadeszło jeszcze oficjalne doniesienie kapitana o przyczynach katastrofy. Parowiec „George Philippar“ ubezpieczony był na ogólną sumę 1,250.000 funtów szterlingów głównie w angielskich towarzystwach ubezpieczeniowych.

Paryż. (PA). Rozbitkowie okrętu „Georges Philippar“, przywiezieni do Aden przez angielski parowiec „Contractor“, opowiadają, iż **ogień, szalejący na statku, widziany był z odległości 56 kilometrów.** Istnieją obawy, że ze 100 pasażerów, przeważnie pierwszej klasy, poważna liczba **otoczona nagle przez płomienie,** wydobywające się z przedniej części okrętu, **nie mogła dostać się na łodzie ratunkowe.** — Wśród osób, które znajdowały się na pokładzie „Georges Philippar“, był minister finansów. Annamu. Minister udawał się do Paryża, ażeby towarzyszyć młodemu władcy Annamu w powrotnej podróży do kraju, który miał nastąpić w niedługim czasie.

Gen. Weygand członkiem Akademji.

Paryż, 19 maja. Dziś odbyła się ceremonja **wprowadzenia generalissimusa francuskiego generała Weyganda do Akademji Francuskiej jako członka na miejsce zmarłego marszałka Joffre'a.** Z okazji Weygand **wygłosił mowę, w której podkreślił, zasługi armji dla cywilizacji, oraz zasługi swego poprzednika w chwili wybuchu wojny światowej.**

42 robotnikow zasypanych w tunelu.

Nowy Jork, 19 maja. Z Santiago de Chile donoszą, że **podczas budowy nowego tunelu w Andach w pobliżu miejscowości Las Raicas nieopodal granicy argentyńskiej usunęła się ziemia i zasypała 42 robotników.** Podjęto akcję ratunkową, która jednak ze względu na nowe obsunięcia ziemi jest bardzo utrudniona. Wedle ostatnich wiadomości zasypani znajdują się jeszcze przy życiu.

NIE BĘDĄ PIĆ PIWA.

Waszyngton, 19 maja. Senat amerykański odrzucił wczoraj projekt ustawy zezwalającej na wyrób i sprzedaż w Stanach Zjednoczonych piwa małoprocentowego.

——oo——

Berlin. (PAT). Z Kowna donoszą. że trybunał najwyższy po kilkudniowej rozprawie skazał b. litewskiego premjera i ministra finansów Petrulisa **na 2 lata ciężkiego więzienia, oraz na zapłacenie 90 tysięcy litów.**

Petrulis **pozbawiony został wszystkich praw obywatelskich.**

Kowno, 19 maja. Prezydent litewski mianował generalnego konsula litewskiego w Londynie Gylysa nowym gubernatorem Kłajpedy.

Kompresje budżetowe ośrodkiem zainteresowania.

Warszawa 19. 5. (clef. wł.). Zainteresowanie szerokich sfer zwraca się w dalszym ciągu **ku zapowiedzianym na najbliższy czas obradom Rady Ministrów,** w czasie których zapadną postanowienia w sprawie **obniżki płac urzędników na prowincji.** Prawdopodobnie decyzja w tej sprawie nastąpi **jeszcze w bieżącym tygodniu.**

W chwili obecnej Ministerstwo Skarbu, oraz Prezydjum Rady Ministrów opracowują **szczegółowy plan uzyskania oszczędności na 200 miljonów zł.** Obniżka nie wyniesie więcej aniżeli **10% i bezwzględnie nie będzie dotyczyła urzędników i funkcjonarjuszy państwowych, oraz wojskowych w stolicy.**

Niewiadomo jeszcze, czy obniżka będzie stosowana **do wszystkich urzędników na prowincji w sposób jednakowy,** czy też uwzględnione będą **grupy uposażeniowe i klasy miejscowości.**

———o———

Rada Ligi o sprawach celnych polsko-gdańskich.

Genewa, PAT. Rada Ligi zajęła się dziś sprawą **„action directe“ w stosunkach celnych** polsko-gdańskich.

Sprawozdawca angielski podsekretarz stanu **Eden** złożył w tej sprawie raport, który wbrew żądaniu Gdańska **pomija kwestję, czy miała miejsce „action directe“.** Raport podkreśla natomiast, że odwoływanie się do procedury z tytułu „action directe“ musi być stosowane tylko w specjalnie ważnych wypadkach i nie należy je nadużywać. Jak wiadomo, **do procedury tej odwołał się Gdańsk.** Sprawozdawca oświadczył dalej z zadowoleniem, że może przedłożyć rezolucję, przyjętą przez obie strony. Rezolucja oświadcza, że zgodnie z decyzją z dnia 13 marca 1925 **prowizoryczna decyzja wysokiego komisarza w sprawie „action directe“ winna być natychmiast wykonywana, stosownie do swego ducha i litery.** Dalej oświadcza, że jest bardzo ważne, aby **możliwie najszybciej nastąpiło załatwienie spraw, w związku z któremi wyłoniła się kwestja „action directe“ i wzywa wysokiego komisarza do wydania zapomocą ekspertów w możliwie najszybszym czasie decyzji** w kwestji merytorycznej. przedstawionej przez strony (czego Polska — jak wiadomo — zawsze się domagała).

Rezolucja stwierdza dalej, że **Polska zgodziła się wycofać odwołanie się do decyzji wysokiego komisarza z dnia 29 marca 1932 r.** Wreszcie rezolucja oświadcza, że zanim nie nastąpi definitywne załatwienie spraw przedłożonych wysokiemu komisarzowi postanowień, **polska ustawa skarbowa z dnia 18 marca 1932 powinna być wykonywana tak, aby nie przesądzić załatwienia spraw, dotyczących biernego obrotu uszlachetniającego oraz obrotów przez domy składowe.**

Raport i rezolucja zostały jednomyślnie przyjęte przez Radę.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Gdańska **p. Ziehm,** który oświadczył, że sprawa ma wielkie znaczenie dla wolnego miasta. W stosunkach **gospodarczych między Polską a Gdańskiem istnieje obecnie wielkie naprężenie i sytuacja taka jest nie do zniesienia dla Gdańska,** gdyż ruch towarowy gdański w kierunku do Polski jest niemal całkowicie zahamowany i zmusza do bezczynności wszystkie domy handlowe Gdańska, które żyją z handlu z Polską, a chodzi tu o większość przedsiębiorstw handlowych w Gdańsku. W konkluzji p. Ziehm wyraził nadzieję, że obecna sesja przyniesie koniec naprężenia gospodarczego między Polską a Gdańskiem.

Minister Zaleski akceptował również uchwałę i zaznaczył, że rząd polski stale dążył do usunięcia atmosfery ustawicznych sporów z Gdańskiem, który wieloma węzłami związany jest z Polską.

Wysoki Komisarz hr. Gravina oświadczył, że **jego obowiązkiem jest zwrócić Radzie Ligi uwagę na poważne następstwa,** jakie wynikłyby **dla życia gospodarczego Gdańska w razie gdyby nie nastąpiło odprężenie stosunków polsko-gdańskich.** Jego obowiązkiem jest starać się o utrzymanie między obu stronami stosunków normalnych, co nie zawsze z łatwością mu przychodzi.

Sprawozdawca podsekretarz stanu Eden zwrócił się do obu stron **z apelem, aby dopomogły wysokiemu Komisarzowi do spełnienia jego trudnego zadania,** poczem wyraził hr. Gravinie w imieniu Rady Ligi pełne uznanie i zaufanie.

Znowu krwawe walki w Bombaju.

Londyn, 19 maja. Po krótkiej przerwie wczoraj wieczór ożywiły się nanowo walki między muzułmanami a Hindusami w Bombaju i przerzuciły się również na dzielnicę przemysłową. Wobec groźnej sytuacji zamknięto 10 przędzalń. W ciągu dnia wczorajszego w walkach zabitych zostało 21 a rannych 150 osób. Dziś rano wybuchły nowe walki, podczas których 6 osób poniosło śmierć a 30 zostało ranionych. Pięciodniowe walki religijne w Bombaju pochłonęły ogółem 117 zabitych i przeszło 1.500 rannych.

Suzuki premjerem, gen. Araki ministrem wojny.

Londyn, 19 maja. Wedle doniesień z Tokio, japońskim miarodajnym sferom politycznym udało się przeszkodzić utworzeniu rządu wojskowego. **Po dłuższych pertraktacjach obecnego ministra spraw wewnętrznych Suzuki z ministrem wojny generałem Araki osiągnięte zostało porozumienie, wedle którego Suzuki zobowiązał się spełnić większość żądań armji, wobec czego liczą, że Suzuki dziś jeszcze otrzyma od cesarza misję tworzenia nowego rządu. Generał Araki godzi się na zatrzymanie teki ministra wojny.**

LOSY ZAMACHOWCÓW.

Paryż, PAT. Informacje, jakie nadeszły z Japonji, zawierają mało szczegółów **o losie terorystów,** którzy dokonali zamachu na premjera Inukai i rzucili bomby w rozmaitych punktach miasta. Wiadomem jest, że **znajdują się oni w więzieniu wojskowem, dokąd udali się dobrowolnie zaraz po zamachu.** Komunikat, wydany przez japońskie ministerstwo marynarki, ogranicza się do stwierdzenia bez żadnych komentarzy, **że wśród terorystów było 6 poruczników i chorążych.**

Komunikat Ministerstwa Wojny zawiera m. in. następujące zdanie: „Członkowie armji, **przesadzając trudności, przeżywane obecnie przez kraj, postanowili rozpocząć bezpośrednią akcję.** Są nimi uczniowie akademji wojskowej“. Ta sama **apologja,** mniej lub bardziej dyskretna, znajduje swój wyraz w licznych artykułach prasy japońskiej. Czyny terorystów są **bezwzględnie potępiane.** Wyraża się ubolewanie z powodu okrutnej śmierci człowieka cieszącego się ogólnem poważaniem. Podkreślają, że chwila nie była odpowiednia do rozpoczęcia działalności, lecz zarazem usiłuje się usprawiedliwić młodych terorystów. Jeden z największych dzienników pisze, że owi młodzi patrjoci, cierpiąc bardzo z powodu położenia, w jakiem się kraj znajduje, chcieli poświęcić się dla dobra kraju i jak męczennicy złożyli swe życie na ołtarzu Ojczyzny. Inny znowu dziennik porównuje ich z bohaterami legendarnymi.

Curtis został aresztowany.

Nowy Jork, 19 maja. Zaufany Lindberga **Curtis,** który przez szereg tygodni twierdził, że utrzymywał łączność z bandytami i pertraktował z nimi w sprawie wydania dziecka Lindbergha a później odwołał informacje nazywając je własnym wymysłem, został wczoraj aresztowany, ponieważ nie był w stanie złożyć kaucji w wysokości 10 tysięcy dolarów. Curtis będzie pociągnięty do odpowiedzialności za wprowadzanie władz w błąd. **Wedle amerykańskiej ustawy karnej grozi mu kara 3 lat więzienia.**

Warszawa, 19. 5. (Telef. wł.) Z Nowego Jorku donoszą, że **Parzych dwukrotnie odwołał swe zeznania, twierdząc, że zostały one wymuszone przez policję.** Pomimo tego Parzycha **zatrzymano w areszcie.**

„DOX“ NAD ATLANTYKIEM.

Nowy Jork, 19 maja. Olbrzymi niemiecki wodnopłatowiec „DO X“, który w jesieni 1930 wystartował z Niemiec do lotu etapowego do Ameryki Południowej a stamtąd do Nowego Jorku, rozpoczął dziś podróż powrotną do Europy. Wodnopłatowiec leci znowu etapami przez Nową Funlandję i wyspy Azry.

Dollfuss przyjął ponownie misję.

Wiedeń, (PAT) Minister Dollfuss przyjął ponownie misję utworzenia rządu. Oświadczył on, że ma nadzieję w najbliższym czasie przedstawić listę członków nowego gabinetu, który ma się składać częściowo z członków parlamentu, częściowo zaś będzie nosił charakter urzędniczy.

Konferencja Herriota z prez. Lebrunem.

Paryż, 19 maja. Oficjalne pertraktacje w sprawie zażegnania kryzysu rządowego zainicjował prezydent republiki **Lebrun** pierwszą konferencję, jaką wczoraj po południu odbył z przywódcą partji radykalno-społecznej **Herriotem.** Koła poinformowane sądzą, że chodziło o rozmowę nieobowiązującą. Wieczór Herriot wyjechał do Lyonu, skąd wróci w piątek.

Korpus dyplomatyczny u prezydenta Francji.

Paryż, (PAT). Dziś o godzinie 11-tej prezydent republiki **Lebrun przyjął** w pałacu Elizejskim w obecności premjera Tardieu, **przedstawicieli korpusu dyplomatycznego.** Nuncjusz papieski, złożywszy hołd pamięci zmarłego prezydenta Doumera, **wyraził głębokie oburzenie, z jakiem cały świat przyjął wieść o zamordowaniu prezydenta,** następnie złożył **gratulacje prezydentowi Lebrun, życząc mu,** aby okres jego urzędowania stał się dla Francji okresem **rozkwitu moralnego i materjalnego.** zaś dla wszystkich państw okresem **zgody i pokoju.** Prezydent Lebrun, przyłączywszy się do hołdu oddanego jego poprzednikowi, podziękował za życzenia, a zwłaszcza za wyraźną chęć współpracy korpusu dyplomatycznego. gdyż w obecnych trudnych warunkach. w jakich znajduje się cały świat, bardziej niż kiedykolwiek **potrzebne jest zgodne i bezinteresowne współdziałanie wszystkich państw.** W zakończeniu wyraził prezydent gorącą chęć jak najżywszej współpracy z korpusem dyplomatycznym i szybkiego uregulowania ważnych zagadnień, w których rozwiązaniu zainteresowany jest cały świat.

Konsternacja nacjonalistów berlińskich

z powodu ujawnienia planów hitlerowskich w Gdańsku.

Berlin, (PAT) Wczorajsze artykuły „Vorwärts“ i „Abend“ **o mobilizacji hitlerowskich oddziałów szturmowych w Gdańsku** wywołały na łamach prasy nacjonalistycznej **konsternację,** wyrażającą się w atakach na organy niemieckiej partji socjal-demokratycznej.

Wszechniemiecka „Deutsche Zeitung“ w artykule p. t. „Cios socjal-demokracji przeciwko Gdańskowi“ wzywa władze niemieckie do represyj przeciwko autorom tego rodzaju rewelacyj.

Hugenbergowski „Der Tag“ pisze: „Czy odpowiedzialne czynniki w Niemczech nie widzą, że jedno ze stronnictw uznało narazie za zbyteczną **obronę Gdańska przed atakami Polski (?!) i nie życzy sobie zupełnie powrotu Wolnego miasta do Rzeszy“.**

„Vorwärts“ przedrukowuje w wydaniu dzisiejszem wiadomość zamieszczoną w „Der Abend“ o mobilizacji hitlerowskich oddziałów szturmowych na obszarze Gdańska, **zaopatrując ją w tytuł: „Napływ szturmowców** hitlerowskich do Gdańska. Jakie plany są przygotowywane na obszarze Wolnego Miasta“.

Urzędnicy w Łodzi protestują.

Warszawa, 19. 5. (Telef. wł.) W Łodzi zapowiedź obniżki płac urzędniczych wywołała **bardzo silne zaniepokojenie, a organizacje urzędnicze zwołały szereg** zebrań, na których występują **przeciwko zaliczeniu Łodzi do prowincji.**

KONCERN „MAŁOPOLSKA“ W RĘKACH NOWYCH WŁAŚCICIELI.

Warszawa, 19. 5. (Telef. wł.) Z Paryża donoszą, że walne zebranie akcjonarjuszy towarzystwa **„Credit General de Petrole“,** które reprezentuje część francuskich interesów naftowych w Małopolsce Wschodniej, **uchwaliło przejąć koncern naftowy „Małopolska“ i podwyższyć kapitał akcyjny z 200 na 345 miljonów franków francuskich.** Udziałowcy „Małopolski“ otrzymają **45.000 udziałów „Credit General de Petrol“.**

ADWOKAT SPRZENIEWIERZYŁ DEPOZYT SPADKOWY?

Warszawa 19. 5. (Telef. wł.). Ubiegłej nocy rozeszła się po Warszawie pogłoska o **samobójstwie adwokata Stefana Heydakowskiego, pułkownika rezerwy korpusu sądowego.** Znajduje się on w więzieniu śledczem pod zarzutem **sprzeniewierzenia depozytu spadkowego.** Okazało się, że **istotnie Heydakowski usiłował jeszcze** przed **aresztowaniem dwukrotnie targnąć się na życie.** Obecnie pogłoski o jego samobójstwie **nie potwierdzają się.**

DEFICYT TEATRÓW WARSZAWSKICH.

Warszawa. PAT. Ogólna suma **deficytu w warszawskich teatrach miejskich** za rok 1930/31 wynosiła **4 miljony** zł. Obecnie deficyt ten **znacznie się zmniejszył.** W ubiegłym sezonie deficyt teatrów dramatycznych wynosił **1.200.000 zł.,** a obecnie nie wiele ponad **400.000 zł.**

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 11

W cieniu wielkiej legendy.

POWIEŚĆ.

— O nic sie nie pytajcie, ino mówcie, czy jest u was. Do barona Lipowsky, rezydenta, już znać dali i rychło patrzeć, jak od naszego Wodzickiego szukania i wydania obu zażąda! A przecie nigdzie indziej wprzód szukać nie będą, tylko tu.

Przerażenie pana Florjana sięgnęło szczytu. Poczucie jakiejś ślepej, niezasłużonej krzywdy... Jakiś skowyt duszny wśród łez...

I protest wreszcie...

— Nie, nie! — przywarł dłonią do ręki Krattera. — Czybyście chcieli ich stąd wyprowadzić?

— Po tom tu przyszedł, do kroćset! — zniecierpliwił się organista, szarpiąc płowego wąsa.

— To zaraz! — sapnął tokarz, ciągnąc go za rękę. — Nie chcę ani chwili! Uchowaj Boże przed nieszczęściem... Ja nic wiem o niczem... niech sobie idą, skąd przyszli! To szkandał, żeby...

— Tak o nich mówić się nie godzi! — przerwał Kratter. — Byście sobie wiedzieli, panie starszy!

Weszli do warsztatu.

Pan Florjan nie baczył już na oburzenie krewkiego organisty, lecz opętany jedną myślą, że w jego mieszkaniu może zdarzyć się okropny „szkandal", budzić począł śpiących tak gwałtownie, jakby chciał przekreślić mimowolnie im okazany cień słabości i... miłosierdzie.

— Wstawać i w nogi! — trząsł się i dygotał w pośpiechu. — Szukają was wszędzie i ani chybi tu przyjdą. Warsztat mój nie może być przytułkiem dla... takich ludzi!

— Holla! — nie wytrzymał już Kratter. — Jeżeli, panie majster, z gośćmi nie rozstaniecie się po ludzku, pies kulawy nie zajrzy do waszego warsztatu, a na mieście was, jak zdrajcę, palcem pokazywać będą! O to postaram się ja!

Stary zmiękł nieco pod groźbą, która była całkiem wyraźna i możliwa (niedarmo o tym organiście przeróżne szły słuchy!) i nie mniejszy zapowiadała „szkandal". Podreptał do izby i polecił żonie, żeby czemprędzej jakie śniadanie dla głodnych uwarzyła.

Tymczasem Tadek Dawidowski, ujrzawszy sennem okiem Krattera, zerwał się z wiórowego posłania.

— Panie... panie Kratter! — padło zdziwienie szerokie.

— Zbierajcie się i ze mną! — rzekł szybko organista zciszonym głosem. — Za godzinę, a najpóźniej dwie, nie przejdziecie bezpiecznie przez miasto.

— Dlaczego? Coś pan za jeden? — wmieszał się do rozmowy Zarębski, siadając na stole.

— Pan Kratter, organista katedry wawelskiej, głowa wszystkich spisków krakowskich! — przedstawił Dawidowski. — Od niego zaczyna się wszelka robota. Nasza też... tylko... nie wiem, skąd tutaj...

— Stąd — wmieszał się Kratter — że już całe miasto huczy od tego, co zaszło na moście czółnowym.

Obaj zbledli i zerwali się na równe nogi.

— Jakto?

— Poznali was przecie. Szukać będą.

— A!

— Może pan wie, co z naszym domem zrobili? — zaniepokoił się Tadek Dawidowski.

— Nic nie wiem. Dowiem się potem. Zbierajcie się teraz i tyle.

Nie dali sobie tego dwa razy powtarzać. Ogarnęli się jako tako, gdy weszła pani Florjanowa, jejmość mocno przykra a gderliwa, niosąc spore dzbanuszki dymiącego mleka i rozkrojony chleb razowy z masłem.

Byłaby to nielada uczta dla obu wygłodzonych donkiszotów, gdyby im ją w spokoju spożyć pozwolono. Tymczasem Kratter, który miał mszę graną już o ósmej, oraz małżonkowie Florjanowie, którzy chcieli jak najrychlej pozbyć się więcej niż podejrzanych gości — naglili ich nieludzko. Parząc się i dławiąc, przełknęli conieco, podziękowali za osobliwą gościnę i zabrawszy ze sobą cenne paczki, wyszli we trzech na ulicę.

Za radą organisty rozbili się odrazu. Musieli iść od siebie tak daleko, byle tylko nawzajem nie stracić się z oczu. Młody Dawidowski modlił się tylko w duszy, by któryś z kolegów, śpieszących na ulicę św. Anny, nie spotkał go teraz.

Gdy przechodzili przez rynek, hejnał z wieży Marjackiej roztrysnął się w powietrzu. Była godzina siódma.

V.

Kratter umieścił obu ściganych w swojej ciasnej kwaterze na Podzamczu, mając nadzieję, że zdoła im wkrótce lepsze zapewnić pomieszczenie. Jakkolwiek w obejściu był trochę szorstki i nie znosił sprzeciwu, zajął się nimi gorliwie i — możnaby powiedzieć — serdecznie, gdyby takie uczucie miało doń przystęp. Obrotny zaś był bardzo i pewnie żyłkę tę miał dziedzicznie po przodkach-kolonistach, z których mieszczański ród swój wywodził.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane	50 „
Komunikaty po kronice	60 „
„ na 1-szej	70 „

Drobne za wyraz . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu" Sko. z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.